Wyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV. Kraków, piątek 21 marca 1952 r. Nr 70 (1078)

Rozpoczęcie obrad polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia

W dniu 20 bm. w sali kolumnowej Ministerstwa Zdrowia odbyło się uroczyste rozpoczęcie obrad polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia, poświęcone omówieniu współpracy służby zdrowia Polski i CSR w roku 1952.

W obradach wzięli udział ze strony polskiej: minister zdrowia dr **J. Sztachelski**, min. **Michejda**, wiceministrowie zdrowia — dr **B. Rożusznik** i dr **B. Bednarski**, przedstawiciel KC PZPR dr **Przysuski** oraz wyżsi urzędnicy Min. Zdrowia, zaś ze strony czechosłowackiej: **minister zdrowia CSR J. Plojhar**, wice ministrowie **Stich** i **Janouch** oraz dyr. departamentu prawnego min. zdrowia CSR — **Załoudek**.

Przez cały kraj przebiega fala gniewnego oburzenia
i potępienia zbrodniczego stosowania
broni bakteriologicznej
przez agresorów amerykańskich w Korei i w Chinach

WARSZAWA

Napływają dalsze protesty przeciwko zbrodniczemu stosowaniu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej na terytorium Korei i Chin.

Do centralnego zarządu Polskiej Marynarki Handlowej w Gdyni nadchodzą z morza radiotelegramy o masówkach protestacyjnych, odbywających się na poszczególnych jednostkach.

M. in. załoga m/s **„PIAST"** uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, marynarze m/s „Piast", w jak najostrzejszy sposób potępiamy użycie przez agresorów anglo-amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach Północnych. Oburzeni do głębi tą nową potworną zbrodnią, która w swej okropności prześcignęła wyczyny hord hitlerowskich, przyłączamy się do protestu wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie."

Zebrane w liczbie 300 w Łodzi na zjeździe, poświęconym sprawom spółdzielczości produkcyjnej, kobiety aktywistki wiejskie ze spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich oraz chłopki małorolne i średniorolne z terenu województwa, w ostrych słowach potępiły zbrodnie amerykańskich ludobójców w Korei. W uchwalonej rezolucji kobiety wiejskie oświadczają:

„Zbrodniarze amerykańscy odważyli się rzucać na ziemię koreańską, zalaną krwią niewinnych dzieci, kobiet i starców, bakterie dżumy, cholery i tyfusu. Jak najenergiczniej protestujemy przeciwko tej zbrodniczej działalności zbirów amerykańskich. Żądamy jak najsurowszego wyroku na amerykańskich barbarzyńców i zbrodniarzy wojennych."

Studenci oraz pracownicy naukowi śląskich wyższych uczelni na odbywających się wiecach protestacyjnych z oburzeniem piętnują haniebne zbrodnie imperialistów amerykańskich.

M. in. ponad 1000 słuchaczy oraz pracowników naukowych Wyższej Szkoły Ekonomicznej w uchwalonej na wiecu rezolucji stwierdza:

„Dołączamy swój głos oburzenia do głosu narodu Chin i Korei, do głosu Światowej Rady Pokoju. Wieść o tej haniebnej zbrodni, w której udział biorą także i uczeni amerykańscy, oddający swe zdobycze nauki na usługi krwiożerczego imperializmu oburza nas do głębi.

Domagamy się postawienia przed sądem narodów sprawców tej straszliwej zbrodni i należytego ich ukarania. Zwracamy się do naszych przyjaciół z dalekiej Korei i Chin: walczących o wolność i pokój, z gorącym braterskim pozdrowieniem."

Inż. chemik **Stańczyk** z cementowni „Piast" na wiecu w Opolu, który był potężną manifestacją ludzi pracy, ich uczuć nienawiści i pogardy dla imperialistów amerykańskich, powiedział m. in.: „My, chemicy, wiemy, że kiedy nasze laboratoria pracują nad wytwarzaniem środków przeciw chorobom zakaźnym, to w tym samym czasie bankierzy amerykańscy przekształcili laboratoria zachodnie w prawdziwe fabryki śmierci i zniszczenia. Protestujemy przeciw temu. **Domagamy się bezwzględnie postawienia przed trybunałem dla zbrodniarzy wojennych, tych wszystkich, którzy winni są nieludzkich zbrodni w Korei".**

Apel Zrzeszenia Prawników Polskich do prawników amerykańskich

Zrzeszenie Prawników Polskich wystosowało do prawników amerykańskich następujący apel:

„Zrzeszenie Prawników Polskich wyrażając wolę wielu tysięcy swoich członków: sędziów, prokuratorów, adwokatów, pracowników nauki i administracji, przyłącza się do fali stanowczego protestu, ogarniającej masy ludowe naszego kraju oraz wszystkich innych państw świata całego, przeciwko haniebnej zbrodni stosowania broni bakteriologicznej przez imperialistycznych najeźdźców w Korei i Chinach.

Niezaprzeczalne fakty tej zbrodni zostały również stwierdzone na miejscu przez naszych kolegów z komisji do zbadania zbrodni wojennych w Korei, powołanej przez Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów.

Wszyscy uczciwi ludzie piętnują agresorów w Korei również jako bezwstydnych gwałcicieli międzynarodowych konwencji o zakazie stosowania broni bakteriologicznej, broni masowej zagłady ludzi, prowadzącej do potwornych zbrodni przeciw ludzkości.

Wzywamy was do napiętnowania ludobójców, depczących elementarne zasady prawa i moralności, do przeciwdziałania dalszym aktom barbarzyństwa, nie dającym się pogodzić z sumieniem narodów, do przyłączenia się do masowego protestu i spowodowania szybkiego sądu nad zbrodniarzami".

Na pierwszym miejscu górnicy „Krystyny" i „Janiny"

Jak widać z tabelki załoga kopalni „Janina" znajduje się w czołówce kopalń wykonujących z nadwyżką plan wydobycia. Również i inne kopalnie — oprócz „Brzeszcz" pomyślnie wykonują dzienne plany wydobycia.

A oto dokładne wyniki z dnia 19 bm.:

Kopalnia	Procent wydob. dziennego	Procent wydob. miesięcznego
„KRYSTYNA"	120,8	115,4
„JANINA"	107,9	106,7
„BIERUT"	105,5	105,6
„KOMUNA PARYSKA"	104,1	106,3
„SOBIESKI"	103,3	106,5
„SIERSZA"	100	101,5
„BRZESZCZE"	93,7	97,3

Górnicy „Sobieskiego" na nowym etapie walki o plan

Wykonawszy przedterminowo zadania drugiego roku Sześciolatki, załoga kopalni „Sobieski" realizuje pomyślnie plany produkcyjne w r. bież.

Podstawowa organizacja partyjna z Radą Zakładową i dozorem wprowadziły w czyn hasło rzucone na zjeździe przodujących górników w CHRZANOWIE: „Ani jednego przodka, który nie brałby udziału we współzawodnictwie". Ożywiona działalność aktywu partyjnego i związkowego dopomogła do zrealizowania tego hasła. Obecnie współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie ogarnia całą załogę.

W szlachetnej walce o jak najlepsze wyniki wyrastają nowi przodownicy pracy jak np. górnik filarowy STANISŁAW PORWIT, który pracując z 3-osobowym zespołem na oddz. I. wyrobił w lutym 144,4 proc. normy. Trzeba zaznaczyć, że ob. PORWIT w roku ub. nie brał w ogóle udziału w ruchu współzawodnictwa, jednak ostatnio idąc za przykładem przodujących współtowarzyszy pracy — podjął zobowiązanie wykonania 125 proc. normy miesięcznej i jak widzimy w realizacji znacznie je przekroczył.

Na tym samym oddziale wyróżnia się także zespół filarowy MARIANA GŁOGOWSKIEGO, który plan lutowy wykonał w 153,3 proc. normy, podczas gdy w zobowiązaniu przewidział wykonać 125 proc.

Wydajnie pracują górnicy oddziału II. Czołowe miejsce zajął zespół filarowy LUDWIKA ŻURAWIKA, który podjął zobowiązanie wykonania 132 proc. normy, a realizuje 175,7 proc. Prawie ten sam wynik uzyskał WINCENTY WILKOSZ z JÓZEFEM FUJĄ, a mianowicie: 175,3 proc.

Otoczona należytą opieką i zrozumieniem młodzież kop. „Sobieski" kroczy w pierwszym szeregu walczących o plan. Brygada chodnikowa ALEKSANDRA SOJKI, w skład której wchodzą młodzi górnicy — wyrobiła w ub. miesiącu 168,4 proc. normy, przekraczając wysoko zadeklarowane zobowiązania wykonania 125 proc. normy. W brygadzie tej działa jeden z najlepszych agitatorów, młodzieżowiec ANTONI BER, mobilizujący kolegów nie tylko słowem, ale również dobrym przykładem do wzmożenia wysiłków dla przedterminowego wypełnienia zadań produkcyjnych. Został on niedawno odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dobre ustawienie grup partyjnych i zazębienie ich pracy z grupami związkowymi przynosi pozytywne rezultaty. Przykładem tego może być działalność grupy tow. ANTONIEGO KRUPY z oddziału I. kop. „Sobieski". Organizator grupy partyjnej ściśle współpracuje z mężem zaufania ob. DORYNKIEM. Omawia z nim — jak również z członkami grupy — prawie codziennie warunki realizacji dziennego planu. Baczna obserwacja odcinka dopomaga towarzyszom do wykrywania błędów i niedociągnięć hamujących wykonanie planu. Dzięki właśnie temu usunięto przyczynę niewykonania planu przez oddział I, a mianowicie usprawniono wadliwy dawniej przewóz. Tow. ANTONI KRUPA przy pomocy grupy zwrócił uwagę na niewłaściwe ułożenie torów, wprowadził poprawy oraz zmiany i odtąd znikły długotrwałe przestoje w wydobyciu.

D. O.

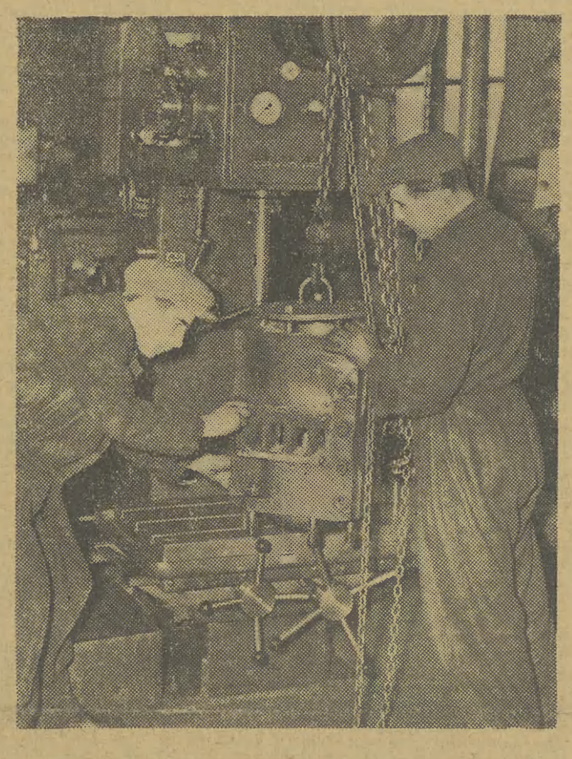

Warsztaty Okręgowe TOR-u w Poznaniu należą do jednych z najlepszych zakładów tego typu w Polsce. — Na zdję ciu: przodownik pracy Mieczysław Cegła wraz ze swym pomocnikiem przy maszynie do wytaczania cylindrów.
CAF — fot. Tymiński

Spotkanie przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych z uczestnikami wycieczki do Bułgarii

WARSZAWA

20 bm. odbyło się w Warszawie, zorganizowane przez ZSCh, spotkanie przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych, komitetów założycielskich oraz aktywistów ZSCh z różnych gmin naszego kraju z uczestnikami wycieczki chłopów polskich do Bułgarii. Na spotkanie przybył, serdecznie witany przez zebranych, ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej w Warszawie **dr Kiril Dramalijew.**

Spotkanie zagaił sekretarz NKW ZSL — **Ludomir Stasiak**, który szeroko przedstawił szybki rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Bułgarii.

Chłopi bułgarscy czerpiąc — podobnie jak nasi chłopi — z przykładu i bogatych doświadczeń radzieckich kołchoźników, osiągnęli już poważne sukcesy w socjalistycznej przebudowie ustroju rolnego. — Obecnie gospodarstwa zespołowe w Bułgarii zrzeszają 53 proc. wszystkich gospodarstw chłopskich i odgrywają ogromną rolę w życiu gospodarczym kraju.

Uczestnicy wycieczki korzystając z serdecznej gościnności rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej i chłopów bułgarskich, zapoznali się z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej w tym kraju oraz z osiągnięciami wielu gospodarstw zespołowych.

Społeczeństwo polskie ostro protestuje przeciwko zatwierdzeniu wyroku na Belojannisa i towarzyszy

WARSZAWA

Wiadomość o zatwierdzeniu przez sąd najwyższy w Atenach wyroku śmierci na Belojannisa i innych patriotów greckich, skazanych ostatnio przez trybunał wojskowy — wywołała wśród społeczeństwa polskiego głębokie oburzenie. Szerokie rzesze jak najostrzej protestują przeciwko zbrodniczemu wyrokowi i domagają się uwolnienia patriotów greckich.

Zebrani w dniu 20 bm. na sesji Stołecznej Rady Narodowej radni, aktywiści komisji rady oraz przedstawiciele komitetów blokowych, w imieniu ludu pracującego Warszawy, ostro zaprotestowali przeciwko bestialstwu monarchofaszystów greckich.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w imieniu 180.000 pracowników nauki i oświaty, nauczycieli i wychowawców — zdecydowanie potępia wyrok monarchofaszystowskiego sądu w Atenach, skazujący na śmierć grupę patriotów greckich z Belojannisem na czele i w uchwalonej rezolucji, żądając natychmiastowego zwolnienia skazanych, stwierdza m. in.:

„Ten haniebny i zbrodniczy wyrok jest jeszcze jednym, spośród licznych, dowodem, że imperializm amerykański — polityczny rządca Grecji — stosuje najbardziej prowokacyjne i zbrodnicze środki w walce z siłami pokoju i postępu. Ten zbrodniczy wyrok jest jawnym pogwałceniem zasad demokratycznych praw obywatelskich, godzi w najszlachetniejsze uczucia całej miłującej wolność i pokój ludzkości".

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kolejowych w imieniu kilkuset tysięcy kolejarzy polskich wystosowało pisma protestacyjne do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych i premiera rządu greckiego.

W pismach tych czytamy m. in.: „Dołączając swój głos do protestów milionów wolnych ludzi całego świata, potępiamy barbarzyński wyrok, wydany w Atenach na rozkaz amerykańskich imperialistów, żądamy jego uchylenia oraz niezwłocznego zwolnienia greckich bojowników o wolność i pokój".

Podobny protest uchwalił w imieniu tysięcy robotników rolnych Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa oraz w imieniu metalowców polskich Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców w Polsce.

Zakończenie sesji europejskiej komisji gospodarczej ONZ

GENEWA

W środę wieczorem zakończyła swe prace VII sesja europejskiej komisji gospodarczej ONZ. Sesja zatwierdziła jednomyślnie sprawozdanie dla rady gospodarczo-społecznej.

W końcowym przemówieniu sekretarz wykonawczy Myrdal podkreślił, że sesja wykazała dążenie członków komisji do rozszerzenia na podstawie wzajemnych korzyści wymiany handlowej między krajami Europy zachodniej i wschodniej.

Za przykładem naszych rodziców przodowników pracy, górników i hutników podejmujemy dla uczczenia Twych urodzin szereg cennych zobowiązań

List chłopców i dziewcząt z Pałacu Młodzieży w Katowicach do Prezydenta Bieruta

KATOWICE

18 bm w pięknie udekorowanym holu Pałacu Młodzieży w Katowicach odbyło się uroczyste zebranie, w którym udział wzięło blisko tysiąc młodzieży oraz personel pedagogiczny i administracyjny Pałacu. Zebranie było wielką manifestacją miłości i wdzięczności uczniów i uczennic śląskich szkół podstawowych i ogólnokształcących dla swego największego przyjaciela i opiekuna, Prezydenta Bolesława Bieruta.

Rozentuzjazmowane dzieci wznosiły gorące i serdeczne okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, którego imię nosi katowicki Pałac Młodzieży — wspaniały dar rządu ludowego dla najmłodszych obywateli.

Burza długo niemilknących oklasków towarzyszyła odczytaniu tekstu listu do Prezydenta Bolesława Bieruta wraz z meldunkiem o podjęciu zobowiązań.

List brzmi:

„DROGI OBYWATELU PREZYDENCIE!

My, chłopcy i dziewczęta z Pałacu Młodzieży w Katowicach jesteśmy zobowiązani do wydajniejszej pracy i lepszych wyników w nauce niż inne dzieci w Polsce. Mamy wspaniały Pałac, w którym możemy się kształcić w różnych kierunkach, mamy wspaniałe wyposażenie w pomoce naukowe.

Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin — my, dzieci i młodzież z Pałacu oraz personel, ślemy Ci, kochany Prezydencie, nasze z serca płynące życzenia długich lat życia i owocnej pracy dla pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny ludowej. Chcąc uczcić Twoją drogą nam rocznicę, za przykładem naszych rodziców — przodowników pracy, górników, hutników — zobowiązujemy się wyprodukować dla szkół w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach następujące pomoce naukowe:

50 kompletów do matematyki na kwotę 25 tys. zł, 50 kompletów do geografii, biologii, chemii na kwotę 10 tys. zł, 50 kompletów do fizyki na kwotę 30 tys. zł. 50 kompletów mebelków dla przedszkoli na kwotę 35 tys. zł. A więc chcemy razem na sumę 100 tys. zł wyprodukować pomoce, by pomóc tym naszym kolegom uczącym się na wsi.

Uczestnicy wydziału artystycznego wyprodukują ponadto 25 trwałych elementów dekoracyjnych z masy papierowej dla szkół TPD. Pracownia dramatyczna opracuje dla użytku świetlic szkolnych montaż słowno-muzyczny związany z Twoim życiem, kochany Prezydencie. Montaż ten wystawiony będzie również przez młodzież Pałacu dla szkół katowickich.

Oddział muzyki i choreografii wyćwiczy i wykona w przodujących świetlicach kopalń Śląska występy baletu i orkiestry. Wydział kultury fizycznej przeprowadzi próbę BSPO i SPO dla 4 tys. uczestników.

W celu przyśpieszenia budowy Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku, chłopcy i dziewczęta z Pałacu Młodzieży przepracują 15 tys. godzin.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, iż zobowiązania nasze wykonamy sumiennie do 1 maja br.

Podejmując nasze skromne zobowiązanie wzywamy wszystkie szkoły i placówki oświaty pozaszkolnej, które mają możliwości podejmowania podobnych zobowiązań, aby godnie uczciły dzień Twoich urodzin — urodzin Wielkiego Przyjaciela dzieci".

Pod hasłem wzmożenia walki o pokój odbywają się przygotowania do Światowego Tygodnia Młodzieży

Młodzież całego kraju czyni przygotowania do obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży, który w bież. roku w dniach 21—28 marca obchodzony będzie pod hasłem wzmożenia walki o pokój i przygotowań do międzynarodowej konferencji w obronie praw młodzieży.

W zakładach pracy, urzędach i instytucjach, młodzieżowych domach kultury i świetlicach gromadzkich ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana przygotowują programy wieczornic, odbywają ostatnie próby w amatorskich zespołach artystycznych, które wystąpią na wieczornicach. W okresie „Tygodnia" młodzież manifestować będzie swą wolę obrony pokoju.

W stolicy, w trzech punktach miasta, odbędą się wieczornice dla młodzieżowych przodowników pracy. Młodzi przodownicy otrzymają w czasie uroczystości wartościowe nagrody.

Młodzi budowniczowie stolicy, robotnicy zakładów przemysłowych, studenci i uczniowie w okresie „Tygodnia" spotkają się na wspólnej wieczornicy w Młodzieżowym Domu Kultury ze studiującą w Polsce młodzieżą z zagranicy.

Wieczornice z pogadankami o zbliżającej się międzynarodowej konferencji w obronie praw młodzieży oraz o życiu i twórczości Mikołaja Gogola, Wiktora Hugo i Leonarda da Vinci, organizuje młodzież licznych zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni.

ZMP-owcy wielkiej budowli socjalizmu — fabryki samochodów osobowych na Żeraniu przygotowali specjalne numery gazetek ściennych, poświęcone obchodom Światowego Tygodnia Młodzieży na całym świecie oraz walce młodzieży o pokój i lepszą przyszłość.

Z frontu walki o PLAN — nasze ekipy donoszą:

Brygada tow. Kościółka podjęła dodatkowe zobowiązania

Ciągle jeszcze do Rady Zakładowej KZPO napływały zobowiązania, kiedy brygadzista tow. **Kościółek** zameldował:

„Brygada nasza wykonała 15 marca podjęte zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta".

Czas wykonania został skrócony o 15 dni.

Dwanaście płaszczy ponad plan, oto zobowiązanie brygady tow. **Kościółka.** Zobowiązanie to dało Państwu około 6.600 zł. oszczędności.

Jeszcze tego samego dnia w przerwie obiadowej zebrała się brygada, aby podjąć dalsze zobowiązania. Tow. **Gawełczyk**, która przy podbijaniu płótna wyrabia 200 proc. normy, rzuciła:

— *A może byśmy tak do dnia 30 marca wykonali jeszcze 24 płaszcze ponad plan.*

Słowa tow. Gawełczyk przyjęto z entuzjazmem. Podjęto dodatkowe zobowiązanie.

Zobowiązanie to niemałe, ale przecież kiedy ma się w brygadzie takich ludzi jak RUSINOWSKI, KWAŚNIKOWA, KARNIEK, STANEK, którzy wyrabiają systematycznie około 150 proc. normy, można mieć pewność, że zobowiązanie zostanie wykonane, a nawet przekroczone — mówi z uśmiechem brygadzista Kościółek.

Czyn, z którego mogą być dumni przodownicy z Wytwórni Papierosów

Małysa energicznym ruchem ręki wprawił w ruch maszynę do robienia papierosów. Za chwilę z maszyny zaczęły wypadać gotowe papierosy.

— *Dziś musimy wykonać nasze zobowiązanie — zawołał do stojącego przy sąsiedniej maszynie GĘBALI. Tak — odpowiedział GĘBALA — jeszcze tych kilkanaście tysięcy wykonamy na naszej zmianie.*

Małysa i Gębala to znani przodownicy pracy. Oni to swoim przykładem porwali innych do walki o plan. Obok nich na czoło współzawodnictwa wybijają się: **Malinowski, Krawus, Binda.**

Syrena oznajmiła koniec pracy. **Małysa** stał jeszcze przy maszynie, kiedy dyrektor zakładu ob. **Wieczorek** zbliżył się do niego.

Towarzyszu! Oddział Wasz wykonał z honorem swoje zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta **Bolesława Bieruta.** Dnia 15 marca wykonaliście 14.523 tys. sztuk papierosów ponad plan. Praca Wasza dała Państwu poważne oszczędności.

Twarz **Małysy** rozpromieniła się wyraźnie, był szczęśliwy, że uczestniczył w pracy przodującego oddziału Krakowskiej Wytwórni Papierosów że również i dzięki niemu załoga wykonała zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta.

Towarzysze Bochenek, Król, Witek i Grzyb tworzą dobry kolektyw

Wielkie kadzie wypełnione rozczynami chemicznymi stoją wzdłuż zachlapanych ścian. W galwanizatorni **KRAKOWSKICH PODZESPOŁÓW TELEKOMUNIKACYJNYCH** pracuje grupa robotników w ochronnych kombinezonach.

Tylko 11 na tak dużym oddziale? A tak, tylko.

— *Ale oddział wykonuje plan w 175 proc.* — *mówi z dumą sekretarz organizacji partyjnej tow. WIECZOREK. Jeszcze do niedawna było tu bardzo krucho. Pracowało 52 ludzi — i z trudnością realizowano plan. Galwanizatornia była naszym wąskim gardłem. Oddział prowadził rozrzutną gospodarkę surowcową.*

Dzisiaj 11 robotników wysoko przekracza plan, podczas gdy dawniej 52 biedziło się nad jego wykonaniem. Walka o plan na galwanizatorni nie była łatwa. Trzeba było usprawnić przebieg cyklu produkcyjnego, trzeba było wzrostu świadomości i ofiarności całego kolektywu. Silny aktyw brygady — towarzysze Bochenek, Król, Witek i Grzyb — potrafili zgrać wysiłek całego kolektywu.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta brygada podjęła zobowiązania, które wzmagają walkę o oszczędność. Zobowiązanie brygady brzmi: zaoszczędzić 3 proc. chemikalii, które stanowią podstawowy surowiec działu. Normy zużycia surowców na Podzespołach, są wyznaczane ściśle według potrzeb produkcyjnych, uzyskanie 3 proc. oszczędności będzie poważnym osiągnięciem zespołu.

Brygada w galwanizatorni będzie produkowała jeden dzień w miesiącu z zaoszczędzonego materiału. Ten system stałej oszczędności należy upowszechnić. Od was towarzysze, dyrekcja, rady zakładowej, organizacji partyjnej zależy, czy system ten znajdzie zastosowanie w całych Podzespołach. Cennej inicjatywy „galwanicznego" nie wolno zaprzepaścić!

Przywrócenie handlu światowego w interesie wszystkich narodów

Podajemy w obszernym skrócie artykuł redakcyjny czasopisma „Litieraturnaja Gazieta" z 18 marca br.

Zbliża się termin Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która w dalszym ciągu jest przedmiotem żywego zainteresowania opinii światowej. Nawet niektóre gazety reakcyjne, usiłujące podać w wątpliwość lub też wypaczyć cele konferencji, zmuszone są przyznać pod naciskiem opinii publicznej, że konferencja otwiera olbrzymie perspektywy przed wszystkimi krajami, zainteresowanymi w handlu międzynarodowym. Tak np. „New York Times" w artykule, pełnym różnych panikarskich „domysłów" co do celów konferencji, przyznaje tym niemniej konieczność i realną możliwość rozszerzenia stosunków gospodarczych, pisząc: „Nie ulega wątpliwości, że oparty na realnych podstawach handel między Wschodem i Zachodem przyniósłby korzyści obydwu stronom..."

Jak donosi prasa, wielu przemysłowców, ekonomistów, uczonych i działaczy związkowych USA zwraca się do Departamentu Stanu z prośbą o wyjaśnienia i informacje. Wiceprzewodniczący i naczelny dyrektor „Westex Corporation" S. Gragg stwierdza w numerze styczniowym „Foreign Policy Bulletin", że polityka rządu amerykańskiego, zmierzająca do likwidacji handlu między Wschodem i Zachodem, odbija się dotkliwie na gospodarce krajów zachodnio-europejskich i zaostrza sprzeczności między USA i ich sojusznikami. W istocie — konkluduje Gragg — „znajdujemy się w obliczu takiej alternatywy: jeżeli całkowicie zerwiemy handel między Wschodem i Zachodem, amerykański płatnik podatków będzie musiał albo pozwolić, żeby kraje te poniosły krach gospodarczy, a może nawet i polityczny, albo też wziąć na siebie wydatki, które mogłyby zapobiec całkowitemu krachowi ich gospodarki".

Ten punkt widzenia podziela gazeta waszyngtońska „Star", stwierdzająca: „wydaje się niewątpliwe, że w imię dalszej pomyślności całej Europy trzeba będzie odbudować i rozszerzyć handel między Wschodem i Zachodem".

Angielski tygodnik „Economist" donosi, że w Anglii i innych krajach Europy zachodniej znaczna liczba ekonomistów i ludzi interesu poważnie zastanawia się nad sprawą wyjazdu na konferencję moskiewską. Jakkolwiek czasopismo wysuwa szereg zastrzeżeń, w końcu przyznaje jednak, że „konferencja ta mogłaby rzeczywiście zdziałać cuda. Zrzeszyłaby ona ludzi interesu, działaczy związkowych i ekonomistów wszystkich krajów..."

We Francji piszą o zagadnieniach związanych z konferencją gazety reprezentujące różne kierunki polityczne.

Prasa zachodnio-niemieckich kół finansowych ze wzrastającym rozdrażnieniem występuje przeciw dyktatowi amerykańskiemu w dziedzinie handlu międzynarodowego. Wyrażając opinię tych kół, gazeta „Sueddeutsche Zeitung" uważa, że „gospodarka niemiecka winna wykazać więcej inicjatywy, rozszerzając handel ze Wschodem w ogóle, a rozmiary transakcji międzystrefowych — w szczególności".

Organ holenderskich kół przemysłowo-handlowych gazeta „Algemein Handelsblad" podkreśla, że „bez handlu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami Europy wschodniej Holandia nieuchronnie osiądzie na mieliźnie..."

W krajach Ameryki Łacińskiej różne warstwy ludności domagają się zlikwidowania niewolniczej zależności od USA w dziedzinie handlu zagranicznego oraz normalizacji stosunków handlowych z krajami obozu demokratycznego. Gazeta urugwajska „Justicia" pisze, że „brak nieskrępowanych stosunków handlowych ze wszystkimi krajami stawia nas przed faktem ograniczania eksportu, jak również w obliczu niemożności kupowania surowców i maszyn dla przemysłu i rolnictwa".

Przygotowania do konferencji toczą się również w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu. Wybitny ekonomista libański, Szaufik Tabbara, pisze na łamach gazety „Asarha", że „udział Libanu w obradach Konferencji Moskiewskiej jest nie tylko pożądany, lecz konieczny". „Powinniśmy zapoznać państwa zagraniczne z produkcją eksportową Libanu... Konferencja ta pozwoli nam jednocześnie zaznajomić się z naukowymi podstawami prowadzenia rolnictwa i z nowoczesnymi metodami pracy w rolnictwie, umożliwi nam otrzymanie maszyn rolniczych, nasion, nawozów sztucznych itd."

Ludność krajów demokracji ludowej gorąco popiera ideę szerokiej i swobodnej wymiany zdań między przemysłowcami, kupcami, finansistami, ekonomistami wszystkich krajów w kwestii rozszerzenia i umocnienia handlu międzynarodowego. Prasa tych krajów naświetla systematycznie przebieg przygotowań do konferencji.

Nagroda, która nosi imię Wielkiego Stalina DODA MI SIŁ i zagrzeje do dalszej walki

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej postępowej pisarce niemieckiej Annie Seghers

MOSKWA

Dnia 19 marca w sali swierdłowskiej na Kremlu wręczona została w obecności licznych przedstawicieli radzieckich organizacji społecznych Międzynarodowa Nagroda Stalinowska „Za utrwalenie pokoju między narodami" znanej pisarce niemieckiej, niestrudzonej bojowniczce o pokój, Annie Seghers.

Żebrani serdecznie powitali wybitną przedstawicielkę demokratycznej literatury Niemiec, wypróbowaną bojowniczkę z faszyzmem i wojną. Po odczytaniu postanowienia Komitetu do Spraw Międzynarodowych Nagród Stalinowskich przewodniczący Komitetu, członek Akademii Nauk D. Skobielcyn wręczył Annie Seghers dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej oraz złoty medal. Skobielcyn złożył Annie Seghers życzenia dalszych sukcesów w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie, o odbudowę zjednoczonych, miłujących pokój demokratycznych Niemiec.

W imieniu pisarzy radzieckich złożył życzenia laureatce A. Surkow, w imieniu radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — T. Jerszowa, w imieniu Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Leontiewa.

W odpowiedzi Anna Seghers wygłosiła przemówienie, w którym oświadczyła m. in.:

Dziękuję za przyznanie mi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, tak jak może dziękować człowiek za jedną z największych radości, jaka spotkała go w życiu.

Dziękuję za to, że uznano mnie za godną tej nagrody i wielkiej odpowiedzialności z nią związanej. Wiem, że w mojej osobie nagrodę otrzymują wszystkie miłujące pokój siły narodu, do którego należę i którego językiem mówię i piszę. Wiem również, że słowa „wielka radość" i „wielka odpowiedzialność nabierają szczególnej treści, jeśli chodzi o Niemców walczących o pokój.

Podżegacze wojenni, wodzireje Wall Street i ich marionetki z Bonn usiłują odgrodzić oparami kłamstw nie tylko pokojową działalność Związku Radzieckiego który kroczy w awangardzie walki o pokój, nie tylko działalność krajów demokratycznych na obszarze, od Oceanu Spokojnego do Łaby. Usiłują oni również przemilczeć czyny mężczyzn i kobiet niemieckich walczących o pokój. Lecz my, pisarze, zgodnie ze swym powołaniem, zdieramy pajęczyne kłamstwa, oświetlamy swym słowem, jak reflektorem, czyny tych ludzi.

Oświetlamy tym reflektorem robotników portowych Niemiec północnych, odmawiających wyładunku transportów broni; żony górników z Zagłębia Ruhry i Westfalii, które nie pozwalają swym mężom pracować dla celów wojennych, odważną kobietę Lilly Waechter, którą władze amerykańskie zamknęły w więzieniu za to tylko, że mówiła prawdę o tym, co widziała w Korei: robotników Monachium, którzy głosowali na konferencji związkowej przeciwko swemu prawicowo-socjaldemokratycznemu kierownictwu: falę strajków, jaka ogarnęła obecnie fabryki Niemiec zachodnich na znak protestu przeciwko „ogólnemu układowi" wojny, sklepionemu przez Adenauera poza plecami narodu: demonstracje mas pracujących w obronie pokoju, odbyte w Norymberdze i wielu innych miastach mimo aresztowań i brutalnych ataków uzbrojonej policji, chłopów, którzy odmawiają opuszczania swych domów, gdy amerykańskie władze okupacyjne pragną przekształcić ich wsie w lotniska.

Nowa nota rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich — mówiła Anna Seghers — poruszyła obecnie cały naród niemiecki.

Jedność demokratycznych Niemiec, ich włączenie do rodziny miłujących pokój narodów jest przesłanką trwałego pokoju nie tylko dla narodu niemieckiego, lecz dla całej Europy. Propozycje Związku Radzieckiego — to wielka pomoc dla narodu niemieckiego, ale jednocześnie nakładają one na cały naród niemiecki i na każdego Niemca ogromną odpowiedzialność.

Podżegacze wojenni chcą w imię własnych korzyści uwiecznić rozbicie Niemiec. Odwołują się oni do najgorszych instynktów ludzkich, wykorzystują przeklęte dziedzictwo faszyzmu hitlerowskiego. Znów wyciągają na światło dzienne generałów hitlerowskich. Rząd bonnski na rozkaz swych mocodawców zachodnich pozostawił bez odpowiedzi wszystkie pokojowe propozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd NRD mocno opiera się na miłujących pokój siłach kraju. Odbudowuje on zniszczone miasta i przeobraża świadomość ludzi, która ucierpiała w czasie wojny i faszyzmu nie mniej niż miasta. Swymi ustawami broni on pokojowej pracy i wychowuje młodzież w duchu prawdziwie demokratycznym. Promienie nowego życia przenikają poprzez trujące opary kłamstw i oszczerstw, przyciągają młodzież Niemiec zachodnich nie tylko na Festiwal Berliński, nie tylko na igrzyska sportowe, lecz również do pracy nad odbudową stolicy, na kursy nauk społeczno-politycznych, i młodzież ta przynosi do domu dobre ziarno, wbrew knowaniom ciemnych sił.

Gdy na początku swego przemówienia mówiłam o odpowiedzialności, miałam na myśli przede wszystkim młodzież. Co musimy uczynić, aby nie pozwolić, by młode pokolenie znowu padło ofiarą oszustwa? Należy nie dopuścić do przekształcenia młodych chłopców w najemników, należy im pomóc, aby wyrośli na wolnych i uczciwych ludzi. Jest to niełatwe, lecz zaszczytne zadanie dla pisarzy walczących o pokój. Przyznana mi wysoka nagroda, która nosi imię Stalina, dodaje mi natchnienia i nowych sił.

Bestialskie morderstwo robotnika francuskiego przez żołdaków USA

Protest CGT przeciwko zamordowaniu przez amerykańskich okupantów robotnika francuskiego

PARYŻ

Powszechna Francuska Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym wyraża energiczny protest przeciwko zamordowaniu przez okupantów amerykańskich robotnika francuskiego — Gadois.

— To oburzające morderstwo — stwierdza komunikat — ujawnia w całej pełni niebezpieczeństwo jakie stanowi dla wolności i niezależności Francji oraz dla pokoju obecność w naszym kraju obcych sił zbrojnych. Francuska klasa robotnicza wszyscy patrioci francuscy nie ścierpią, ażeby obce wojska, które usadowiły się w naszej ojczyźnie, wtrącały się do naszych spraw wewnętrznych i popierały siły reakcji. Francuska klasa robotnicza i wszyscy patrioci francuscy domagają się, żeby wojska amerykańskie i policja amerykańska, które chcą ustanowić we Francji reżim kolonialny, zostały natychmiast odesłane z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

Reakcyjna prasa i radio francuskie STARAJĄ SIĘ WYPACZYĆ treść radzieckich propozycji

w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

PARYŻ

Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wystąpił deputowany komunistyczny Patinaud protestując przeciwko niepostawieniu na porządku dziennym prac parlamentu dyskusji nad interpelacją Florimond Bente w związku z notą ZSRR do trzech mocarstw zachodnich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Stwierdzamy — oświadczył Patinaud — że prasa rządowa i radio usiłują wypaczyć treść propozycji radzieckich obawiając się podania jej do wiadomości ludności. Obawiacie się — powiedział Patinaud — aby Francuzi poznali dokładnie treść propozycji radzieckich, ponieważ wnoszą one poważny wkład do dzieła ocalenia pokoju w przeciwieństwie do polityki, którą prowadzicie, polityki odbudowy Wehrmachtu, polityki przygotowań do nowej wojny.

Lud francuski nie zaprzestaje walki z polityką przygotowań wojennych

Stowarzyszenie byłych wolnych strzelców i partyzantów ogłosiło apel do wszystkich byłych członków ruchu oporu, wzywając ich do akcji protestacyjnej przeciwko decyzjom konferencji „atlantyckiej" w Lizbonie oraz do akcji na rzecz rozwiązania problemu niemieckiego w oparciu o uchwały poczdamskie i inne umowy międzynarodowe.

Stowarzyszenie podkreśla konieczność zjednoczenia się wszystkich członków ruchu oporu i tworzenia w całej Francji komitetów jedności akcji.

W Goussainville odbyła się manifestacja przeciw zbrojeniom hitlerowskich zbrodniarzy wojennych oraz pod hasłem poparcia propozycji radzieckich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Wzywamy wszystkich studentów DO WALKI o pomyślne zakończenie rokowań w Korei

Zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów

BUDAPESZT

Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów zakończył swe obrady uchwaleniem kilku rezolucji.

Na wniosek przewodniczącego Międzynarodowego Związku Studentów J. Grohmana uchwalono rezolucję w sprawie planu prac związku na rok 1952 w dziedzinie sportu i kultury. Rezolucja stwierdza, że rozwój stosunków kulturalnych i sportowych między studentami i organizacjami studenckimi różnych krajów jest ważnym środkiem utrwalenia przyjaźni między studentami, co z kolei przyczynia się do utrwalenia pokoju.

W roku 1952 Międzynarodowy Związek Studentów zamierza zorganizować turniej szachowy studentów w Liverpoolu (3—10 kwietnia), kilka wycieczek studentów architektury do Włoch w związku z 500 rocznicą urodzin Leonardo da Vinci, międzynarodowe rozgrywki sportowe w Warszawie (koszykówka) i w Pradze (siatkówka) oraz międzynarodowe obozy pływaków i lekkoatletów w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Letnie obozy studenckie będą zorganizowane we Włoszech, Holandii, Rumunii, Gwatemali, Indiach i innych krajach.

Na wniosek delegatów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej uchwalono rezolucję potępiającą w ostrych słowach stosowanie przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach północno-wschodnich.

— Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów — stwierdza rezolucja — protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko używaniu broni bakteriologicznej przez imperialistów amerykańskich. Używanie broni bakteriologicznej jest zbrodnią przeciwko ludzkości, jest pogwałceniem obowiązujących układów międzynarodowych i jawnym nadużyciem zdobyczy naukowych. Komitet Wykonawczy wzywa ponownie wszystkich studentów do walki o pomyślne zakończenie rokowań pokojowych w Korei.

Komitet Wykonawczy uchwalił także rezolucję wyrażającą energiczny protest przeciwko zakazowi przesyłania do Francji wydawnictw Międzynarodowego Związku Studentów.

Postanowiono, że następna sesja Komitetu Wykonawczego odbędzie się w Bukareszcie.

Przychylając się do prośby J. Grohmana, Komitet Wykonawczy zwolnił go z obowiązków przewodniczącego Międzynarodowego Związku Studentów i powierzył funkcję przewodniczącego dotychczasowemu sekretarzowi MZS, przedstawicielowi Rumunii, Bernardowi Bereanu.

Położyć kres wojnie bakteriologicznej!

Uczeni radzieccy o zbrodniach amerykańskich w Korei

MOSKWA

Zbrodnie agresorów amerykańskich, którzy rozpętali wojnę bakteriologiczną w Korei i w Chinach, wywołały ogromne oburzenie wśród uczonych radzieckich.

Wybitny agrobiolog, członek Akademii Nauk ZSRR Trofim Łysenko w rozmowie z korespondentem TASS oświadczył:

Z oburzeniem dowiedziałem się o potwornych zbrodniach agresorów amerykańskich, którzy wbrew prawu międzynarodowemu zastosowali broń bakteriologiczną przeciwko ludności cywilnej Korei i Chin.

Prawdziwi uczeni pracowali od wieków, aby wynaleźć środki walki z dżumą, cholerą i tyfusem. Nierzadko składali oni w ofierze swe życie, by uratować ludzi od straszliwych chorób. Jakże nisko upadli obecnie ci „uczeni" w Ameryce, którzy produkują środki masowej zagłady dzieci, kobiet i starców! Uczeni radzieccy, którzy wytężają wszystkie swe siły dla uratowania życia ludzkiego, z oburzeniem protestują przeciwko masowej zagładzie ludności cywilnej. Ich dewizą są słowa wielkiego Stalina „...że wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie...". Należy bezzwłocznie położyć kres wojnie bakteriologicznej i pociągnąć do surowej odpowiedzialności reakcjonistów w dziedzinie nauki, którzy dla dogodzenia imperialistom oddają swą wiedzę na usługi dziełu masowej zagłady ludzi.

Znany uczony radziecki, Bohater Pracy Socjalistycznej, członek Akademii Nauk — Mikołaj Zieliński oświadczył: Zbrodnicza działalność agresorów amerykańskich gwałci elementarne zasady ludzkiej moralności i jest sprzeczna z normami prawa międzynarodowego.

Rosyjscy mikrobiologowie — wielcy humaniści — prowadzili badania nad mikrobami w celu uniknięcia chorób i uczynienia życia ludzkiego bardziej szczęśliwym. Uczeni radzieccy kontynuują humanistyczne tradycje nauki rosyjskiej, oddając mikrobiologię na służbę dla dobra ludzkości. Uratowali oni od śmierci wiele tysięcy ludzi pracy.

My, uczeni radzieccy, z oburzeniem protestujemy przeciwko działalności bandytów amerykańskich. Jesteśmy przekonani, że Światowa Rada Pokoju uczyni wszystko, by położyć kres wojnie bakteriologicznej.

Brak słów mi na wyrażenie oburzenia z powodu zbrodni dokonywanych na ludności cywilnej w Korei i w Chinach północno-wschodnich — oświadczyła wybitna uczona — matematyk, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR — Pelagia Koczina.

Mimo woli wspominam swój pobyt w Budapeszcie w 1948 r. na Międzynarodowym Kongresie Kobiet Demokratycznych. Były tam również kobiety koreańskie, które opowiadały o swych osiągnięciach w pracy pokojowej, o tym, jak naród koreański buduje żłobki i wychowuje swe dzieci, jak rozwija się sztuka. I oto obecnie interwenci amerykańscy dokonują w Korei potwornych zbrodni. Bomby z bakteriami chorobotwórczymi niszczą wszystko, co żyje w tym pięknym kraju. Odpowiedzialność za tą haniebną zbrodnię, która w swej ohydzie nie ma równej w historii ludzkości, ponoszą również „uczeni", tolerujący te czyny.

Prezes Łotewskiej Akademii Nauk, prof. Jan Peive oświadczył, że narody całego świata z głębokim oburzeniem dowiedziały się o zbrodniach agresorów amerykańskich w Korei. Nie mogąc osiągnąć zwycięstwa w rozpętanej przez nich wojnie, imperialiści amerykańscy stosują broń bakteriologiczną. Zbrodni takiej, która przyćmiewa zbrodnie ludożerców hitlerowskich, mogli dokonać tylko ludzie, pozbawieni elementarnych zasad moralności ludzkiej. Organizatorzy wojny bakteriologicznej — podkreślił prof. Peive — nie powinni uniknąć i nie unikną odpowiedzialności za swe przestępstwa!

Byłem w Katyniu...

Dr Adam Szebesta o zbrodni dokonanej przez hitlerowskich oprawców

W związku z ogłoszonym w prasie dnia 5 bm. komunikatem Komisji Specjalnej o zbrodni katyńskiej dokonanej przez hitlerowców na jeńcach wojennych — oficerach polskich, przedstawiciel „Dziennika Zachodniego" przeprowadził rozmowę z dr Adamem Szebestą, uczestnikiem tzw. „komisji polskiej" zorganizowanej w celach propagandowych przez okupantów w 1943 roku.

Dr A. Szebesta, emeryt. podpułkownik WP, jest znanym na Śląsku lekarzem-neurologiem.

Oto treść rozmowy, którą przedrukowujemy z „Dziennika Zachodniego":

— Sprawa zbrodni katyńskiej nabrała ostatnio szczególnego rozgłosu. Zapewne znane są panu doktorowi publikacje, jakie na ten temat ukazały się w prasie?

Oczywiście. Wszystko, co się tyczy Katynia czytam z wielką uwagą. Moje zainteresowanie tą sprawą ma swe specjalne przyczyny, ponieważ — byłem w Katyniu. Byłem uczestnikiem tzw. „komisji polskiej", zmontowanej przez władze hitlerowskie.

— Jak się to stało, że pan doktor brał udział w owej komisji?

W czasie okupacji pracowałem w krakowskim okręgu PCK jako szef sanitarny. W kwietniu 1943 roku wezwano mnie do tzw. „Regierung" i zakomunikowano, że mam wziąć udział w komisji, która wyjeżdża za dwie godziny do Smoleńska. Poinformowano mnie przy tym, że wojska niemieckie odkryły pod Smoleńskiem masowe groby. Ponieważ, jak oświadczono, chodzi o żołnierzy polskich, władze niemieckie ograniczają się tylko do stwierdzenia tego faktu i nie chcą się więcej tą sprawą zajmować. Dalsze prace ekshumacyjne winien zatem prowadzić Czerwony Krzyż, gdyż to należy do jego zadań wypływających z umów międzynarodowych.

Całe to oświadczenie przyjąłem ze spokojem. Do bezceremonialności i brutalności hitlerowców zdołałem się już przyzwyczaić, poznałem je na własnej skórze będąc więźniem w 1941 roku na Montelupich. Dlatego też nie zdziwiło mnie, że nie zapytano mnie, czy zgadzam się brać udział w owej komisji, jak również i to, że nie pozwalając na pożegnanie się z żoną, przewieziono mnie z biura wprost na lotnisko. Trasa lotu prowadziła przez Warszawę, gdzie dołączono do nas nową grupę osób, m. in. z zarządu głównego PCK.

— W jakich warunkach owa komisja przystąpiła do wykonywania zleconych jej czynności?

— Po przybyciu do Smoleńska, zebrano nas w sali, gdzie jakiś porucznik niemiecki wygłosił dłuższy referat, podając na wstępie genezę i historię jakoby przypadkowo odkrytych grobów. Dalsza część referatu zawierała zeznania kilku osób mieszkających w okolicy oraz wyniki badań terenu, grobów, zwłok, dokumentów itd. Referat był tak skonstruowany, że stawiał gotową tezę co do czasu popełnienia zbrodni i jej sprawców.

Następnie przywieziono nas samochodami do Katynia. Cały teren był silnie strzeżony przez gęsto ustawione posterunki żandarmerii. Na wysokich masztach powiewały duże chorągwie Czerwonego Krzyża. Przy wejściu do lasku oczekiwała nas chmara fotoreporterów i kinooperatorów, którzy bez przerwy fotografowali każdy nasz krok, każde nasze poruszenie.

Skierowano nas potem ustaloną trasą pokazując kolejno szereg częściowo lub całkowicie odkopanych mogił aż do pobliskiej łączki, na której w rzędach ułożone były zwłoki ubrane w mundury polskie. Uderzyło mnie wówczas, że zwłoki te leżały jak gdyby w hierarchicznej zależności od siebie. I tak np. na pierwszym planie znajdowały się zwłoki dwóch generałów, następnie pułkowników itd.

Oprowadzający nas lekarz niemiecki pokazywał różne przestrzelone czaszki tłumacząc, że kaliber broni odpowiada tej, jaka jest używana w ZSRR.

W przygotowanych pod szkiem gablotkach ustawionych rzędem w pobliskim domku, ułożono znalezione podobno przy zwłokach papierośnice, obrączki, dokumenty osobiste, listy, gazety — podkreślając daty ich wysyłki lub otrzymania i narzucając w ten sposób wniosek co do czasu dokonania egzekucji.

— W komunikacie Komisji Specjalnej zamieszczone jest zeznanie chłopa Kisielewa, mieszkającego w pobliżu lasku katyńskiego, który stwierdził, że gestapo zmusiło go do składania oświadczeń wobec różnych komisji, m. in. wobec „komisji polskiej". Czy przypomina sobie pan doktor tego człowieka?

— Rzeczywiście przyprowadzono do nas starego, brodatego chłopa, którego nazwiska oczywiście nie mogę pamiętać, ale który w zupełności odpowiada opisowi, podanemu w komunikacie Komisji Specjalnej. Chłop ten, rzekomo naoczny świadek egzekucji, jak automat powtarzał w kółko monotonnym głosem opowieść o tym, jak „przywożono i rozstrzeliwano polskich oficerów". Niektórzy członkowie komisji próbowali stawiać mu pytania m. in. władający dobrze językiem rosyjskim sekretarz Zarządu Głównego PCK — Starzyński, jednakże chłop ów zupełnie na to nie reagował trzymając się kurczowo swego opowiadania.

Zacytowane w komunikacie Komisji Specjalnej zeznania Kisielewa o tym, jak zmuszano go do uczenia się na pamięć tekstu „deklaracji" całkowicie potwierdzają mój ówczesny pogląd, że wszystko co mówił sprowadzony do nas chłop, było zawczasu wyuczoną lekcją.

— Czy tzw. szumnie przez hitlerowców „komisja" miała swobodę działania?

— Nawet w najmniejszym stopniu jej nie posiadała. Po pierwsze — przebywaliśmy w Katyniu nie wiele więcej ponad godzinę. Po wtóre — każdy z nas był pilnowany przez liczną asystę i włączany do grupy w wypadku zatrzymania się lub zboczenia z narzuconego kierunku. Mogliśmy zobaczyć tylko to, co chciano nam pokazać i jak chciano nam pokazać.

Od początku do końca sugerowano nam przy każdym szczególe i przy każdej sposobności, że tego mordu mogły dokonać tylko władze radzieckie. Trzeba było dużej odporności, by nie ulec tej sugestii i zachować krytyczną ocenę faktów.

Tragicznego wprost wyrazu nabierały komentarze oprowadzających nas hitlerowców, którzy argumentowali, że Niemcy nie byliby zdolni do takiej masowej masakry. Jakże złowieszczo brzmiały te słowa w zestawieniu ze znanymi już wówczas faktami masowego ludobójstwa, stosowanego w Oświęcimiu, Treblince, Sobiborze, Majdanku i in. obozach.

— Jakie wnioski wyniósł pan z Katynia?

— Jakkolwiek mój pobyt w lesie katyńskim był krótki, to jednak dał mi on wiele do myślenia. Sztuczność i teatralność, z jaką zorganizowana została ta impreza nie pozostawiały wątpliwości co do celów, jakie postawili sobie jej twórcy. Całe to przygotowanie wraz z odczytem, gotowymi świadkami, rzeczoznawcami, kino- i fotoreporterami itp. stało w rażącej sprzeczności z poprzednimi zapewnieniami o rzekomym braku zainteresowania dla tej sprawy i umacniało w przekonaniu, że chodzi tu o prowokacyjną akcję propagandową.

Poza tym szereg samych faktów zaobserwowanych na miejscu przemawiało przeciwko tezie hitlerowskiej co do czasu popełnienia zbrodni, a tym samym co do jej sprawców. Jak wiadomo, propaganda hitlerowska głosiła, że mordu dokonano w roku 1940.

Jest jednak rzeczą niemożliwą — mówię to jako lekarz — aby w ciągu tego długiego okresu zwłoki uległy tak minimalnemu rozkładowi, jak to stwierdziłem w Katyniu. Zbrodnia musiała być popełniona w znacznie późniejszym czasie, o czym świadczyły także dobrze zachowane części umundurowania — sukienne płaszcze, spodnie, bluzy, pasy, buty, błyszczące guziki i sprzączki, a także stosunkowo świeże dokumenty i listy.

Dlatego wyjeżdżając z Katynia nie miałem żadnych złudzeń co do tego, kto jest sprawcą zbrodni katyńskiej. Ponad wszelką wątpliwość dokonali jej ci sami, do których rąk przylgnęła krew polska — oprawcy hitlerowscy.

W kilku wierszach

LONDYN

* Jak donosi dziennik „Times", w związku z brakiem stali zamknięta została zbudowana 4 miesiące temu w pobliżu Swansea fabryka metalurgiczna towarzystwa „Minnesota and Manufacturing Co" w pobliżu Swansea. W związku z tym, 350 osób pozostało bez pracy.

PARYŻ

* W lokalu „Humanité" Marcel Cachin podejmował delegacje Związku Radzieckiego, Polski, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Belgii i Francji, które wzięły udział w dorocznym biegu zorganizowanym przez dziennik „Humanité". Wyraziwszy podziękowanie sportowcom zagranicznym, Cachin wręczył nagrody wyróżnionym uczestnikom biegu.

RZYM

* W Neapolu zakończyły się obrady Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Sekretarzem Komitetu Centralnego pozostał Enrico Berlinguer. Do władz naczelnych weszli: Moranino, sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Maria Volpari, przywódczyni włoskiego młodzieżowego ruchu kobiecego oraz szereg innych wybitnych działaczy młodzieżowych.

PARYŻ

* Uczestnicy dorocznego zebrania pisarzy wyrazili gorące gratulacje André Stil' w związku z przyznaniem mu Nagrody Stalinowskiej.

Kropki nad i...

Z kroniki „przyjaźni"

Władze miejskie Amsterdamu zaprosiły do siebie żołnierzy amerykańskiego korpusu okupacyjnego w Trizonii. Że to niby zbratanie, jedność itd., itd. „Drodzy" goście, nie wysłuchawszy nawet roztkliwiających i zadziwiających swym służalstwem mów radnych, wymknęli się na miasto. I tu dopiero rozpoczęła się zaba-

wa! Bójka w tramwaju, pobicie konduktora... i dopiero żandarmeria wojskowa zdołała oswobodzić dzielnych Amerykanów spośród wzburzonego tłumu Amsterdamczyków, którzy wznosili okrzyki: „Amerykanie precz z Holandii!". „Nie chcemy katów z Korei!".

Z mniej uroczystymi minami wracali Jankesi na amsterdamski ratusz, by wypić tam toast za... „przyjaźń" i „szacunek", którymi to uczuciami obdarzają ich w Holandii wszyscy chciwi dolarów geszefciarze. Tylko nie lud holenderski.

jb.

W Ludowym Wojsku Polskim pełni zaszczytną służbę wiele kobiet. — Na zdjęciu: od prawej: Oficerowie piloci, przodownicy wyszkolenia Irena Sosnowska-Kamińska i Zofia Dziewiszek-Andryckowska. CAF — AFWP

Kilka przykładów walki o plan w „Sygnałach" i „Podzespołach"

Zadania Planu 6-letniego wytyczają drogi budowy bazy socjalistycznej w w naszym kraju.

Możność zastosowania nowych form pracy w socjalizmie wynika ze świadomego stosowania praw rozwoju ekonomicznego w gospodarce narodowej. Przejście do nowej bazy ekonomicznej jest w naszych warunkach szczególnie uzależnione od czynnika politycznego. Kierowniczą bowiem siłą regulującą powstawanie i krzepnięcie bazy socjalistycznej jest partia klasy robotniczej. Wytyczne Planu 6-letniego to program uchwalony przez naszą Partię na Kongresie Zjednoczeniowym. Rola Partii w budownictwie socjalizmu oznacza jednak nie tylko ustalenie ogólnych wytycznych, lecz również codzienną walkę o ich realizację na wszystkich odcinkach produkcji przez wszystkie instancje i organizacje partyjne. Na czym polega ta praca? Oto przykład.

Fabryka Sygnałów Kolejowych należy do przodujących zakładów pracy w Krakowie. Plan produkcyjny za miesiąc luty wykonano tam — mimo wielu trudności — z nadwyżką. Cała załoga zakładu przystąpiła do współzawodnictwa w celu realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin **Tow. BIERUTA.** Te osiągnięcia „Sygnałów" wynikają przede wszystkim z dobrej pracy organizacji partyjnej, która umie należycie pokierować poprzez swoje transmisje pracą załogi.

Wskażemy tu na niektóre słuszne formy pracy partyjnej zastosowane przez towarzyszy z „Sygnałów" w dziedzinie mobilizowania załogi do walki o plan.

Przede wszystkim w Fabryce Sygnałów Kolejowych zrozumiano, że zasadniczym warunkiem powodzenia agitacji jest wykorzystanie siły własnego przykładu. Czyż może skutecznie robotnik — członek Partii, mobilizować do zwiększenia wydajności swoich bezpartyjnych towarzyszy pracy, jeżeli sam nie przoduje w produkcji? Jasne, że nie. Wiedzą o tym towarzysze z „Sygnałów" i dlatego dbają o to, by w walce o plan przykład dawali członkowie Partii chlubnie realizujący swoje zadania produkcyjne. Tacy towarzysze, jak Grasa, Ziobrowski, Karlik i inni, należą do przodujących pracowników. Ich przykład najlepiej też pociąga bezpartyjnych do wzmożenia wysiłku produkcyjnego. Od członków Partii, od grup partyjnych wychodzi inicjatywa zmierzająca do wykrycia utajonych rezerw. Oto np. grupa partyjna tow. Huminiaka na oddziale remontowym postanowiła dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta wykonać ze zniszczonych i bezużytecznych części instalację elektryczną, która pozwoli uruchomić jedną z nowych maszyn i wyremontować starą bez nakładu nowych funduszów. Grupa partyjna siłą własnego przykładu i skuteczną pracą polityczną wciągnęła do tej pracy bezpartyjnych. Do realizacji podjętego zobowiązania przystąpił bezpartyjny robotnik ob. Wierzbicki.

Podobnie było na innych oddziałach produkcyjnych. Towarzysze **Ziobrowski i Karlik** należą do czołowych racjonalizatorów zakładu. Ich pomysły przyniosły już państwu tysiące złotych oszczędności. Towarzysze ci mobilizowali i mobilizują swoim przykładem całą załogę do wzmożenia wydajności pracy. Tow. Karlik jest równocześnie agitatorem, rozmawia z robotnikami, wyjaśnia im różne trudności, zachęca do współzawodnictwa. We fabryce wyrastają nowi ludzie młodzi przodownicy. Organizacja partyjna nie przechodzi obok nich obojętnie, lecz poprzez ZMP wciąga do roboty politycznej, wychowuje. Towarzysze: **Malik, Florek, Wsołek, Stręk** to przyjęci do organizacji partyjnej przodownicy — ZMP-owcy. Zna ich cały zakład, są oni żywym przykładem obywatelskiego stosunku do pracy, młodymi budowniczymi socjalizmu.

Dalszą — związaną zresztą z powyższymi przykładami — przyczyną zwycięstw produkcyjnych załogi „Sygnałów" opartych na wytężonej pracy partyjno-politycznej, jest stała troska organizacji partyjnej o sprawy związane z walką o plan. Zagadnienia te omawia się na każdym niemal zebraniu egzekutywy. Przewodniczący rady zakładowej (który nie wchodzi co prawda w skład egzekutywy, jak być powinno) zapraszany jest na zebrania egzekutywy, gdzie omawiane są zagadnienia współzawodnictwa, racjonalizatorstwa itp. Wyrazem troski organizacji partyjnej o realizację planu stanowi i to, że sekretarz, tow. Wojtas, sam kontroluje wyniki pracy, chodzi na oddziały, rozmawia z robotnikami o sprawach produkcji.

Te i inne metody pracy partyjnej powodują właśnie, że załoga „Sygnałów" systematycznie realizuje zadania produkcyjne, że rozwija się na terenie tej fabryki pomyślnie ruch współzawodnictwa pracy.

Ale nie wszędzie organizacje partyjne przejawiają należytą troskę o produkcję. **Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych** wykonały plan za miesiąc luty. Patrząc od zewnątrz na zakład można by sądzić, że i tu organizacja partyjna również należycie kieruje pracą załogi. Ale robotnicy mówią co innego. Oto np. na wykańczalni robotnice narzekają na brak narzędzi. Na jednym ze stanowisk z powodu braku narzędzi detal do słuchawek leżał aż trzy dni. Naturalnie hamowało to pracę przy montażu słuchawek. Robotnice narzekają również na niesprawiedliwy rozdział premii przez Komisję Współzawodnictwa, młodzież — na brak opieki ze strony organizacji partyjnej. Tych głosów jest wiele. A komitet partyjny dziwi się, że współzawodnictwo rozwija się słabo, że w zeszłym roku obserwowano spadek aktywności załogi. Z wykazu współzawodnictwa za rok 1951 przedstawionego przez sekretarza tow. Wieczorka widzimy spadek liczby współzawodniczących w IV kwartale w stosunku do I kwartału ub. roku o 10%.

Z czego to wynika?

Towarzysze z komitetu zakładowego twierdzą, że „część załogi nie jest wyrobiona politycznie", że „ogromna większość robotników to ludzie dojeżdżający". Wszystko to prawda, ale prawdą jest również, że komitet zakładowy nie interesuje się należycie sprawami produkcji, że zaniedbuje pracę polityczną wśród załogi i właśnie dlatego niektórzy robotnicy — mówiąc słowami towarzyszy z KZ — są „mało wyrobieni politycznie".

— *Tow. Wieczorka mało widzi się na oddziałach* — mówi mąż zaufania ob. **Letnicka.** — *Jeśli nawet przyjdzie to porozmawia tylko ze swoimi znajomymi i zaraz idzie.*

— *Komitet zakładowy nie interesuje się dostatecznie młodzieżą* — mówi przewodniczący zarządu fabrycznego ZMP tow. Madej — *a młodzieży jest w ZWPT około 60 proc.*

Ta młodzież to poważna rezerwa sił produkcyjnych. Np. powstała w ub. roku brygada dziewcząt na oddziale belek stojakowych dawała przykład dobrej organizacji pracy wielu starym robotnikom. Brygada ta została potem rozwiązana. W bieżącym roku na oddziale słuchawek zorganizowano nową brygadę, która również przoduje w pracy. Młode robotnice pragną stworzyć jeszcze dwie nowe brygady, ale inicjatywa ich napotyka na liczne trudności ze strony personelu technicznego, zaś organizacja partyjna nie okazuje wydatnej pomocy młodzieży. Widać to również na odcinku ideologicznym. Kiedy w „Sygnałach" organizacja partyjna wychowała na członków Partii 6 przodowników pracy to w ZWPT w zakładzie przeszło dwukrotnie większym na 13 nowych ludzi przyjęto do Partii zaledwie 2 przodowników pracy. A na terenie fabryki są przodownicy ZMP-owcy, nad którymi warto by popracować. Tacy jak Józef **Pietrzyk,** Stanisława **Gajewska,** Zofia **Domanik** mogliby być wartościowymi członkami Partii. Jednak organizacja partyjna nie wykorzystuje swoich agitatorów do przygotowania tej młodzieży do wejścia w szeregi Partii.

W ZWPT w ostatnim czasie zaczyna się dokonywać przełom. To należy podkreślić. Wykazały to zobowiązania produkcyjne podjęte przez załogę z okazji 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta. Dały one państwu przeszło pół miliona oszczędności. Zobowiązania te świadczą, że wśród załogi tkwią wielkie rezerwy sił, że robotnicy ofiarnie dają swój wysiłek dla Państwa Ludowego i jego Prezydenta. Tę ofiarność powinna wykorzystać organizacja partyjna dla pełnego rozwinięcia współzawodnictwa w zakładzie.

Przytoczone powyżej przykłady mówią wyraźnie, że tam gdzie brak właściwych metod pracy partyjnej w walce o plan — cierpi na tym produkcja; tam zaś gdzie wypracowano właściwe metody partyjnej walki o plan — załoga odnosi duże sukcesy produkcyjne.

L. W.

Odpowiadamy na pytania naszych czytelników w sprawie projektu Konstytucji

Czy potrzebne jest podkreślenie w projekcie Konstytucji art. 4 p. 2, że ścisłe przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela? Czyż nie jest to samo przez się zrozumiałe?

By wyjaśnić tę wątpliwość, sięgnijmy do warunków dawniej panujących. Kto ustanawiał wówczas prawa, kodeksy ustaw, konstytucje? Oczywiście, właściciele wielkich majątków, możni magnaci — w okresie feudalizmu, władcy karteli i monopoli — w dobie kapitalizmu. Wszystkie wprowadzone przez nich prawa były wyrazem ich klasowych interesów, służyły małej garstce wyzyskiwaczy wbrew i przeciw interesom najszerszych warstw narodu. Jarzmo tych siłą narzuconych praw poznawali robotnicy i chłopi w ogniu uporczywej walki klasowej, gdy każda podjęta przez nich próba zdobycia pewnych wolności była krwawo tłumiona.

Obecnie w Polsce Ludowej prawa i ustawy stoją na straży interesów i osiągnięć ludu pracującego, tej ogromnej większości narodu, a ich łamanie może być celem jedynie naszych wrogów. Po raz pierwszy bowiem w historii stworzone zostały warunki, w których nie ma sprzeczności między ludem, a państwem. To, co leży w interesie państwa, leży i w interesie każdego obywatela. A podkreślenie w projekcie Konstytucji identycznego obowiązku w dziedzinie przestrzegania praw zarówno przez każdy organ państwa jak i przez każdego obywatela jest potwierdzeniem i umocnieniem tej właśnie jedności.

Artykuł 81 projektu Konstytucji mówi, że prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18. Czym wytłumaczyć fakt obniżenia granicy wieku z 21 na 18 lat? Czy nie uczyniono tego zbyt pochopnie?

Rzeczywiście, burżuazyjne konstytucje przedwojenne ustalały wiek ukończonych 21 lat, jako decydujący o czynnym udziale w życiu politycznym. Przepis ten, maskowany obłudną teoryjką o tzw. apolityczności młodzieży, miał na celu odsunięcie radykalnej, rewolucyjnej młodzieży od wpływu na sprawy publiczne, państwowe.

Jakże odmiennie jest dzisiaj. Polska Ludowa zapewniła młodzieży możliwości startu i awansu, jakich nie znano w latach przedwrześniowych. Młodzież nie zawiodła pokładanych nadziei. Ramię w ramię ze starszymi towarzyszami pracy buduje ona nowy ustrój. Raz po raz słyszymy nazwiska młodzieżowców, którzy wysunęli się na czoło tej czy innej załogi, swym przykładem, świadomym wysiłkiem pociągnęli za sobą innych. Minione lata wykazały jak wyrasta i dojrzewa politycznie młodzież w szeregach ZMP. Tutaj w pracy organizacyjnej rozwija ona i umacnia swój światopogląd, staje się w całej pełni świadomym obywatelem kraju, budującego socjalizm. A więc zapewnienie młodzieży prawa wyborczego jest jeszcze jednym stwierdzeniem, że zarówno swą pracą w produkcji, jak i nauką w szkołach i uczelniach oraz wyrobieniem politycznym, zasłużyła ona w pełni na udział w życiu politycznym kraju.

Czy po uchwaleniu Konstytucji przestaną obowiązywać ustawy sprzed 1939 roku?

Odpowiedź na to pytanie wymaga uprzedniego określenia zależności, jaka istnieje między konstytucją a innymi zbiorami praw. Otóż, konstytucja jest ustawą zasadniczą, najwyższą i wobec tego żadna ustawa nie może pozostawać z nią w sprzeczności. Jeśli więc obowiązują u nas jakieś ustawy sprzed 1939 roku i nie zostały zmienione, dostosowane do nowych warunków, a okażą się sprzeczne z postanowieniami Konstytucji, będą musiały ulec zmianie. Inne natomiast będą utrzymane jako, że mieszczą się w ramach artykułów Konstytucji i nie są sprzeczne z zawartymi w nich zasadami.

Co należy rozumieć przez sformułowanie artykułu 3 p. 4 projektu Konstytucji, który mówi, że Polska Rzeczpospolita Ludowa ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów? Jak to rozumieć w odniesieniu do kułactwa?

Projekt Konstytucji, jako odbicie tego, co już zostało dokonane, lub co urzeczywistnia dziś władza ludowa, nawiązuje w art. 3 p. 4 do wywłaszczenia kapitalistów i obszarników, do tych głębokich przemian, dzięki którym nowe możliwości otworzyły się przed masami pracującymi Polski. Ale proces ten nie jest jeszcze zakończony. Mamy nadal do czynienia z kułactwem, tą najliczniejszą obecnie klasą wyzyskiwaczy. W stosunku do kułaków władza ludowa prowadzi politykę ograniczania ich wpływów, by wyrwać mało i średniorolnych chłopów spod ich zależności, by rozbić próby tworzenia pomostu między spekulantem na wsi i w mieście w miejsce spójni ekonomicznej, łączącej robotnika z pracującym chłopem.

W tym celu państwo ustaliło stawki pomocy sąsiedzkiej, zabezpieczając biednego chłopa przed wyzyskiem, gdy korzysta on z konia czy z innego inwentarza kułaka. Przez ustanowienie słusznych i opłacalnych cen np. na zboże, przez rozbudowę spółdzielni zaopatrzenia i zbytu władza ludowa utrąca próby spekulacji i bogacenia się kułaków, przechwytywania przez nich atrakcyjnych wyrobów, chroniąc w ten sposób interesy pracującego chłopstwa.

Mówiąc o polityce ograniczania kułaka trzeba pamiętać, że nie ma ona nic wspólnego z wyjęciem go spod prawa. Przeciwstawiając się wszelkim samowolnym próbom likwidowania kułackich gospodarstw władza ludowa realizuje swą politykę zgodnie z zasadami praworządności, w ramach obowiązujących ustaw i dekretów.

Nasza ankieta

Ważne zadania nadzoru

Przed przystąpieniem do właściwego tematu muszę zaznaczyć, że z tytułu zajmowanego stanowiska inspektora nadzoru Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta mogę na samą produkcję wzgl. na wykonawstwo wywierać tylko wpływ pośredni. Niemniej jednak moim obowiązkiem jest znać dokładnie przebieg robót i orientować się we wszelkich związanych z tym trudnościach. Na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń poczynionych w toku wykonywania mych funkcji służbowych, nasuwają mi się następujące wnioski, gdy chodzi o sprawę obniżenia kosztów na powierzonych mej pieczy odcinkach budowy.

1) Należy domagać się bezwzględnie ażeby każdy kierownik robót jak najściślej przestrzegał zasadniczych instrukcji o swoich obowiązkach i prawach, a ponadto aby znał dobrze wszystkie aktualne zarządzenia i przepisy dotyczące jego funkcji i spraw związanych z budownictwem. Naśladownictwa godną innowację wprowadziła w związku z tym niedawno Dyrekcja Budowy Miasta Nowa Huta nakładając na cały zespół swoich inspektorów nadzoru obowiązek poddania się specjalnemu egzaminowi przed komisją złożoną z doświadczonych inżynierów, przedstawicieli wydziału personalnego, oraz Rady Zakładowej.

2) Należy organizować na każdej budowie stałą obsługę materiałową. Wiem z praktyki, że niezużyte podczas prowadzenia budowy odpadki przeróżnych materiałów leżą porozrzucane na placach, tamując dostęp do stanowisk roboczych. Wszelkie odpadki z materiałów drzewnych, odrzynki z żelaza zbrojeniowego, potłuczone cegły, które w nieładzie niszczeją należy systematycznie i codziennie usuwać ze stanowisk roboczych na wydzielone do tego wolne miejsca gdzie również odbywać się będzie segregacja tych materiałów. Odpadki użytkowe nadające się jeszcze do wykorzystania należy stopniowo usuwać na inne budowy, lub przechowywać w porządku na tej samej budowie do dalszego zużytkowania. Materiały dostarczone w nadmiarze lub takie, które okazały by się zbędne, należy bezzwłocznie usuwać z placu budowy. Deski po rozszalowaniu trzeba będzie oczyszczać skrobaczkami z różnego rodzaju zapraw, wyciągać z nich gwoździe i przygotowywać do ponownego użytku. Na budowie należy materiały drzewne po przywiezieniu ułożyć według asortymentów i wymiarów, aby umożliwić racjonalne ich zużytkowanie. Materiały nowe musi się znakować i przydzielić do zużycia dopiero po stwierdzeniu, że do danego celu nie da się zużyć posiadanego materiału starego.

Przez zastosowanie powyższej organizacji materiałowej na moich budowach postaram się zapobiec marnotrawstwu materiałowemu, jakiego mimo ciągłych zarządzeń odgórnych i wewnętrznych nie udało się jeszcze wyplenić.

3) W związku z postępującym uprzemysłowieniem budownictwa nabiera poważnego znaczenia oszczędnościowego także zagadnienie uruchomienia centralnych wytwórni betonu na sąsiadujących ze sobą budowach. Przyczyni się to nie tylko do poważnego zmniejszenia siły roboczej na budowach, lecz wpłynie również na obniżenie kosztów budowy przez lepsze wykorzystanie materiałów. Zyska się także na dokładności wykonania, co szczególnie w zakresie betonów, wobec przejścia na ekonomiczniejszą metodę obliczeń, posiada decydujące znaczenie.

W roku 1952 postaram się na podległych mi odcinkach robót skutecznie walczyć z wypadkami rutyniarstwa i opiekować się nowymi metodami pracy, gdyż tylko na tej drodze spodziewać się można stałej systematycznej obniżki kosztów i uruchomienia rezerw dotychczas słabo lub wcale nie wykorzystanych.

Inż. JERZY DRZEWIECKI
Inspektor nadzoru budowlanego
Dyrekcja Budowy M. Nowa Huta

Józef Buszko

Z patriotyzmu mas ludowych walczących w powstaniach narodowych wyrasta nasza Konstytucja

„Patriotyzm — to jedno z najgłębszych uczuć, utrwalonych przez wieki i tysiąclecia istnienia odrębnych ojczyzn."

(Lenin)

Zagadnienie obrony rodzinnego kraju — to sprawa, która zawsze winna mobilizować naród do walki z najeźdźcą w każdym okresie jego historii. Projekt nowej Konstytucji stwierdza: **„Obrona ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela".** O tym, że polskie masy ludowe nie ugięły się przed wrogiem, nigdy nie zaprzestały walki w czasie zbrojnych najazdów pouczają dzieje Polski, a w szczególności dzieje bohaterskiej walki ludu polskiego przeciwko zaborcom.

Burżuazyjna historiografia przekazała wiele nazwisk wodzów i generałów, którzy brali udział w walkach o niepodległość, jednakże ta sama historiografia przeważnie milczała o głównych masach ludzkich, z których rekrutowały się szeregi wyzwoleńcze, tj. o udziale w walkach chłopów, o udziale biedoty miejskiej, rzemieślników, drobnomieszczaństwa, drobnej, szaraczkowej szlachty. A przecież te właśnie masy były jedynym czynnikiem — prawdziwie, szczerze i głęboko patriotycznym a nie obszarnicy, nie bogata burżuazja i reprezentująca interesy tych klas — reakcyjna generalicja.

Blisko 150 lat pozbawiony był naród polski odrębnej państwowości, blisko półtora wieku ziemie polskie podzielone były kordonem granicznym na trzy, a okresowo więcej części. Rządząca państwem w drugiej połowie XVIII w. magnateria nie potrafiła utrzymać niepodległości, ale przeciwnie frymarczyła Polską łącząc się niejednokrotnie z wrogimi potęgami — habsburską Austrią, hohenzollernowskimi Prusami i carską Rosją. Wreszcie, w obawie przed potęgującym się wrzeniem rewolucyjnym chłopstwa i postępowymi reformami okresu Sejmu Czteroletniego, klasa rządząca haniebnie zdradziła kraj i zaprzedała go zaborcom. Nie kto inny, jak tylko ci, którzy posiadali największe latyfundia, majątki, przywileje i piastowali najwyższe urzędy — byli twórcami „Targowicy".

Polityka zatem klasy rządzącej pchnęła Polskę w otchłań rozbiorów, ale naród polski z faktem tym się nie pogodził. Licznymi, wspaniałymi przykładami walk z zaborcami są epopeje powstań narodowych, które charakteryzuje coraz to silniejsze powiązanie walki o wyzwolenie narodowe — z walką o wyzwolenie społeczne. Należy bowiem podkreślić, że lud polski, który własną krwią bronił swego kraju, który nie pogodził się nigdy z niewolą narodową, ten sam lud był pozbawiony wszelkich praw, dręczony i uciskany. Stąd też polskie masy ludowe, które dowiodły swego głębokiego patriotyzmu w walce z zaborcami, musiały zarazem prowadzić walkę o swe wyzwolenie społeczne — pierwsze zatem zjawisko było nierozerwalnie związane — z drugim. **Stąd — wszystkie wyzwoleńcze walki polskiego ludu cechowało pragnienie uwolnienia kraju od klas eksploatatorskich, klas działających na zgubę narodu — wchodzących coraz częściej w sojusz z wrogimi Polsce potęgami.** Już kosynierzy kościuszkowscy szli do walki nie tylko o niepodległość ojczyzny i wyzwolenie kraju spod władzy zaborców, ale także — o wyzwolenie spod jarzma szlacheckiego.

Gdy magnateria zaprzedawała Polskę obcym mocarstwom — wówczas do walki przeciwko zaborcom występowały szerokie rzesze chłopstwa, drobnomieszczaństwa, rzemieślników, drobnej szlachty. Do walki stanął bez wahania lud warszawski pod przewodnictwem szewca Kilińskiego, stanęli też w znacznej części chłopi — upośledzeni, skrzywdzeni, wyzuci z praw.

Z powstaniem kościuszkowskim związana jest piękna legenda bohaterskich czynów dokonanych przez masy plebejskie i chłopskie, które zaopatrzone przeważnie w lichą broń — kosy lub piki, szły nieustraszenie na dobrze uzbrojone oddziały carskie i zdobywały armaty. Jako jedna z najświetniejszych chwil w życiu narodu zaznaczyła się bitwa pod Racławicami, kiedy to naczelnik Kościuszko przeprowadził osobiście przez wąwóz 320 ochotników spośród 2-tysięcznego zastępu kosynierów i rzucił ich do kontrataku. Równie dzielnie walczyli chłopi pod Szczekocinami i w czasie obrony Warszawy. Pod Maciejowicami cały prawie pułk Działyńskich został wybity, bo nie poddał się i nie ustąpił z pola walki, mimo przewagi nieprzyjaciela. Patriotycznego stosunku Kościuszki do chłopów nie podzielał jednakże ogół szlachecki i to właśnie przyczyniło się w największej mierze do ostatecznej klęski. Szlachta egzekwowała bezwzględnie pańszczyznę od żon i rodzin powstańców tak, że Kościuszko w uniwersale połanieckim sam mówi o „ustawicznych skargach żołnierzy i rekrutów na uciążliwości, jakich doznają ich pozostałe na gruncie rodziny". Ogłoszeniem uniwersału chciał Kościuszko przeciwdziałać temu stanowi rzeczy, a zapowiadając ulgi dla chłopów — zwiększyć ich udział w powstaniu. Realizacji zamierzeń Kościuszki stanęła na przeszkodzie wroga postawa szlachty.

W ciągu wieku XIX dokonywały się nieustanne próby narodu polskiego celem zerwania obcej przemocy i zarazem ucisku feudalnego, ucisku rodzimych feudałów. Takie postacie, jak: Łukasiński, Bem, Prądzyński, Ściegienny, Dembowski, Wróblewski, uosabiają patriotyzm polskich mas ludowych — uosabiają te wysiłki narodu, które łączyły się z walką wyzwoleńczą wszystkich uciskanych narodów. Patrioci polscy uczestniczyli w walkach „Za wolność waszą i naszą", wszędzie tam, gdzie rewolucja wybuchała żywszym płomieniem, we wszystkich niemal krajach Europy.

W chwili wybuchu powstania listopadowego stosunki społeczne w Polsce przedstawiały się w stanie jeszcze bardziej zapalnym niż u schyłku XVIII w. Niepewność położenia wywołana rugami chłopów z uprawianej przez nich ziemi, nadmierny ciężar robocizn i innych świadczeń na rzecz dworu, wzrastająca nędza — wszystko to powodowało wzrost przejawów rewolucyjnych wśród mas chłopskich. Najdotkliwiej dokuczała chłopom pańszczyzna, toteż demonstracje przeciwko niej były coraz częstsze. Raz po raz dochodziło do krwawych zaburzeń i zamieszek. Tymczasem sejm i rząd powstańczy, w których przewagę miała konserwatywna szlachta, nie potrafiły zdecydować się na reformy dostosowujące społeczno-ekonomiczne stosunki na wsi do miary bardzo wielkich ofiar ponoszonych przez chłopów na rzecz powstania.

Przecież właśnie chłopi stanowili trzon armii powstańczej, mimo przemilczania tego faktu przez reakcyjną historiografię. Trzeba stwierdzić i podkreślić, że w samej tylko armii regularnej było 26.000 chłopów, ok. 5.000 mieszczan (przeważnie drobnomieszczaństwa), a tylko ok. 6.000 szlachty.

Dobra postawa żołnierza w r. 1830/31 znajdowała bardzo często oparcie w pozytywnym ustosunkowaniu się chłopa polskiego do powstania. Chłopi brali udział w wywiadach, ułatwiali komunikację i wyżywienie, a czasem nawet napadali i niszczyli drobne oddziały carskie.

W powstaniu tym można zaobserwować liczne, masowe dowody ofiarności mas ludowych w walce o wolność. Zasłynęło szczególnie męstwo 4 pułku oraz nieugięta postawa obrońców Woli.

Powstanie listopadowe zakończyło się klęską, bo klasa rządząca zamiast zbroić masy do walki paktowała z caratem, zdradzała naród. Chwiejność, brak decyzji przywódców wojskowych powstania (Chłopicki, Skrzynecki) wynikały jako skutek lęku klasowego magnaterii, lęku przed przeistoczeniem się powstania w rewolucję chłopsko-plebejską. Stąd — niechęć do mobilizacji chłopów, do wszelkich prób emancypacji społecznej wsi, stąd — równocześnie pragnienie „dogadania się" z absolutyzmem carskim za cenę faktycznego wyrzeczenia się niepodległości.

Ale już w tym okresie dojrzewa w masach ludowych myśl stwierdzająca jasno, że tylko lud polski może zrzucić obce jarzmo, że jego sojusznikiem w tej walce będzie — nie szlachta polska, nie finansjera, ale prawdziwym, gotowym do walki sojusznikiem staną się wszystkie dążące do wyzwolenia ludy Europy. Myśl ta stwierdza dalej, że tylko taka walka o niepodległość może liczyć na pełne powodzenie, która będzie nierozerwalnie związana z likwidacją ucisku feudalnego, a zatem z chłopską rewolucją agrarną. Jedynie walka narodowo-wyzwoleńcza w połączeniu z rewolucją społeczną może doprowadzić do niepodległości narodowej.

Jedyna Polska, która może powstać — to Polska Ludowa — głosiła rewolucyjna demokracja polska. Zasadę tę pragnie wprowadzić w czyn organizacja żołnierzy-chłopów, żołnierzy plebejuszy. „Gromada Grudziąż", o zasadę tę walczy Edward Dembowski wielki patriota i rewolucjonista, walczy razem z nimi i pod jego przewodem lud krakowski w r. 1846. Realizowaniem tej zasady zajmuje się Piotr Ściegienny, organizując antyszlachecki i antycarski, rewolucyjny spisek chłopstwa polskiego.

Wyrazem miłości ojczyzny była postawa mas ludowych w roku 1848 na terenie kraju i w obcych ziemiach. O wyzwolenie narodowe walczył zarówno chłop wielkopolski, zarówno rzemieślnik krakowski w kraju, jak i żołnierz polski na barykadach Wiednia, Paryża, powstańczej armii węgierskiej. O Polskę demokratyczną walczy w powstaniu styczniowym lewica czerwonych w sojuszu z rewolucyjną demokracją rosyjską, w sojuszu z demokracją innych narodów — włoską, francuską itd. W powstaniu tym walczy w jednym szeregu zarówno J. Dąbrowski, W. Wróblewski, Padlewski, Sierakowski, rzemieślnik krakowski Borelowski, jak major rosyjski Potiebnia.

Natomiast szlachta polska sabotowała nawet tak umiarkowaną reformę, jaką był dekret styczniowy Rządu Narodowego. Postępując tak, pragnęli obszarnicy za wszelką cenę nie dopuścić do przeobrażenia się powstania w wojnę ludową, wojnę jedynie skuteczną, jedynie prowadzącą do zwycięstwa. Nawet mimo tak antynarodowego, antychłopskiego stanowiska szlachty, chłopi brali liczny udział w powstaniu. I tak np. niepodejrzany o sympatie dla chłopów naczelnik Rządu Narodowego A. Giller stwierdza, że w szeregach powstańczych biło się więcej chłopów, niż szlachty.

Widzimy zatem, że GŁÓWNĄ SIŁĘ walczącą z zaborcami tworzyły w okresie panowania ucisku feudalnego MASY LUDOWE. Te masy szczerze dążyły do wywalczenia narodowi niepodległego bytu, natomiast klasa panująca zdradzała w decydujących momentach interesy narodowe — obawiając się przemiany powstań w rewolucję demokratyczną — działała paraliżująco i hamująco. Przechodziła faktycznie na stronę wroga.

O prawdzie tej powinien pamiętać każdy obywatel Nowej Polski. Polski wolnej nie tylko od feudalnego, lecz i kapitalistycznego ucisku, wolnej od ekonomicznej przewagi burżuazji nad ludem. Szczególnie dziś, gdy cały naród ma zadecydować o obowiązujących w państwie normach prawnych należy zwrócić uwagę na te zasady projektu Konstytucji, które mówią o zabezpieczeniu niepodległości Polski Ludowej. Należy jasno uzmysłowić sobie, że sprawa obrony ojczyzny, jej suwerenności była i jest najważniejszym obowiązkiem narodu.

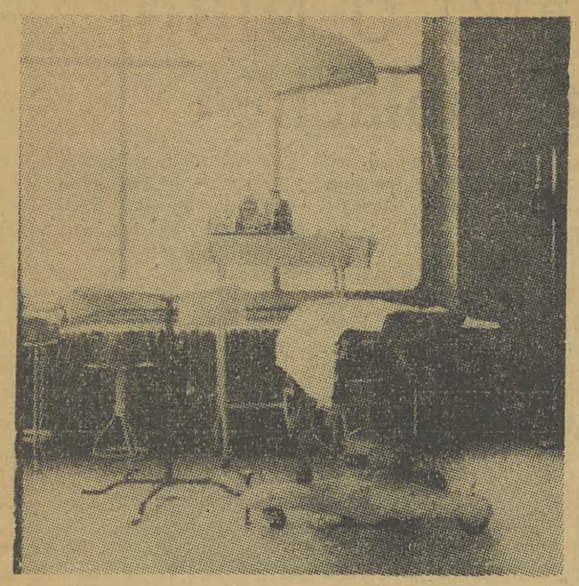

W związku z artykułem naszym pt. „Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w służbie mieszkańców Krakowa", zamieszczamy dwa zdjęcia: Jedno z nich przedstawia ambulatorium a drugie salę operacyjną Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradzkiego 1

Świadczenia socjalne dla rodzin żołnierzy

Zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 listopada 1951 r. (Monitor Polski Nr A—94, poz. 1315) ustaliło zasady i zakres świadczeń zakładów społecznych służby zdrowia dla rodzin żołnierzy kadrowej służby wojskowej.

Zarządzenie to zapewnia członkom rodziny tych żołnierzy bezpłatne korzystanie — w zakresie przewidzianym w przepisach o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa — ze świadczeń zakładów społecznych służby zdrowia utrzymywanych z budżetu państwa, a położonych na terenie powiatu lub miasta, w którym osoby te mieszkają.

W myśl zarządzenia, członkami rodziny żołnierza, uprawnionymi do korzystania z tych zaświadczeń są: żona, dzieci, rodzice (niezdolni do pracy zarobkowej, lub jeśli przekroczyli wiek: ojciec — 60, matka — 50 lat życia), jeżeli osoby te w chwili powołania żołnierza do służby pozostawały z nim we wspólnym gospodarstwie domowym i w przeważającej mierze były na jego utrzymaniu.

Ponadto za członków rodziny żołnierza mogą być uważani także inni członkowie jego rodziny, którym uprawnienia w zakresie bezpłatnego lecznictwa nadał Minister Obrony narodowej w porozumieniu z Ministrem Finansów dzieciom żołnierzy kadrowej służby wojskowej. Zarządzenie zapewnia pierwszeństwo przy przyjmowaniu do żłobków, domów zdrowia, prewentoriów, domów małego dziecka oraz domów matki i dziecka.

S.

Koło ZMP przy Centrali Handlowej Przem. Elektrotechnicznego ożywiło swoją działalność

Koło ZMP przy Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego po ostatnich wyborach znacznie ożywiło swoją działalność. Zarząd koła nakreślił sobie realny plan pracy, który jest konsekwentnie realizowany. Wyróżniają się w pracy przewodniczący koła kol. Barański, kol. Nowak, kol. Stanisława Gustof i inni. Nawiązano kontakt z kołem ZMP przy Zakładach Odzieżowych w Krakowie planując wspólne zorganizowanie zespołu teatralnego. Na terenie zakładu organizuje się zespół świetlicowo-taneczny oprócz istniejącego już kółka śpiewaczego.

Koło prowadzi pracę uświadamiającą wśród młodzieży robotniczej zakładów, redaguje własną, co tydzień zmienianą gazetkę ścienną, organizuje we wnętrzne doszkalanie zawodowe w zakresie podstawowych wiadomości z dziedziny technologii elektrotechnicznej pod kierunkiem kol. Stanisława Nowaka. Planuje się także utworzenie brygady ZMP-owskiej w magazynach Centrali.

Organizacja partyjna CHPE postawiła sobie jako jedno z głównych zadań dopomóc młodzieżowcom w realizacji ich planów.

Ludwik Reich
korespondent

Komunikat

Zarząd Miejski Ligi Kobiet zawiadamia, że Konferencja Wyborcza Zarządu Miejskiego odbędzie się dnia 23. III. 52 r. (niedziela) o godz. 9.30 rano w świetlicy przy ul. Karmelickiej 31, I. p.

Wszystkie kol. delegatki proszone są o niezawodne i punktualne przybycie.

Z terenu miasta napływają wciąż zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta

Załoga Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Kierownictwo Robót nr 1/52 na Prądniku Czerwonym zobowiązała się dla uczczenia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja skrócić 2-miesięczne wykonanie planu przeciętnie o 10 dni, co da oszczędności 110 tys. złotych.

Wojewódzka i Miejska Komisja Międzyorganizacyjna do Spraw Nauczania Języka Rosyjskiego przy Zarządzie Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie postanowiła dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 1 Maja dodatkowo uruchomić 150 nowych kursów języka rosyjskiego w zakładach pracy i na terenie wsi.

Praca świetlicy w drukarni „Czytelnika"

Odkąd pracownicy Drukarni nr 3 „Czytelnik" otrzymali pomieszczenie dla świetlicy tj. od lutego br., życie kulturalne w zakładzie zaczęło się rozwijać. Zorganizowano orkiestrę, chór, zespół recytatorski i taneczny. Zespoły te brały udział w 3 akademiach na terenie zakładów. Koło sportowe przygotowało dwa turnieje o mistrzostwo zakładu: ping-pongowy i szachowy.

Kurs języka rosyjskiego rozpoczęty kilka tygodni temu trwa w dalszym ciągu. W najbliższej przyszłości wprowadzone będzie systematyczne szkolenie przy pomocy wykładów Wszechnicy Radiowej.

Świetlica będzie również udostępniona dla rodzin robotników, które będą mogły pracować w zespołach świetlicowych.

Zamierzeniem kierownictwa świetlicy jest jak największe wykorzystanie działalności artystycznej do podniesienia wydajności pracy załogi. Powiązanie pracy kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcji jest w tej chwili najważniejszym zadaniem świetlicy.

Konstanty Sielepin
koresp. robot.

CO? GDZIE? KIEDY?

Marzec **21** Piątek

Teatry:

J. Słowackiego — „Zemsta" godz. 19

Stary Teatr (duża sala) „Szczygli zaułek" — godz. 19; (mała sala) „Mirandolina" — godz. 19.15.

Rapsodyczny — nieczynny.

Teatr Groteska — nieczynny.

Młodego Widza — „Warszawski wodewil" — godz. 19.

Studio — „Dobry człowiek" — godz. 19.

Kina:

Warszawa: „Bez adresu" — godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Pierwsze dni" — godz 15.45, 18, 20.15.

Sztuka: „Dziś o 10.30" — godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Dni zdrady" — godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Podrzutek" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Uciecha: „Na arenie" — 16, 18, 20.

Chemik: „Burmistrz Anna" godz. 19.

Nowa Huta: „Ślub z przeszkodami" —

Dworcowe: „Kobiety słonecznego Tadżykistanu", „Zwierzęta leśne zimą", „Chleb i krew", „Przegląd sportowy 7/51".

Pogotowie Ratunkowe

Wydziało Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. — Telefony 222-22 i 211-12 udziela:

A) **przez całą dobę pomocy:** 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach; 2. w przypadkach położniczych; B) w zachorzeniach dziecięcych (w godz. od 20 do 8).

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

Apteki:

Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Waryńskiego 1, Madalińskiego 7.

Dyżur chirurgiczny:

Oddział Szpitala Narutowicza.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA WIELOPOLE 1
M—3—10767

Plan Pracy Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego od 24. III. do 29. III. 1952 roku

24. III. 52 r. godz. 17-ta: **Seminarium** z wykł. II-go stopnia z KD. Krowodrza i KD. Grzegórzki.
Temat:
„Informacja sekr. o zadaniach Partii na obecnym etapie".

26. III. 52 r. godz. 9-ta: **Konsultacja** zbiorowa z kier. grup samokształceniowych II rok nauki z KP. KM. KD.
Temat:
„Partia bolszewików w walce o kolektywizację rolnictwa".

Dodatkowe zapisy

DO REPREZENTACYJNEGO ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA PRZY CENTRALNEJ RADZIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W niedzielę dnia 23 marca 1952 roku o godz. 10 w Wojewódzkim Domu Kultury Zw. Zaw. w Krakowie, Rynek Gł. 27, odbędą się dodatkowe egzaminy dla kandydatów do Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca organizowanego przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych w Warszawie.

Do zespołu mogą być przyjęci chłopcy i dziewczęta w wieku od 16 do 19 lat (w wyjątkowych wypadkach wiek może być przekroczony) wykazujący uzdolnienia w kierunku muzyki lub tańca (śpiew taniec, gra na instrumentach).

Szkolenie trwać będzie trzy lata. W okresie szkolenia członkowie zespołu otrzymają bezpłatne utrzymanie i bursę oraz mają zapewnione wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej i uzyskanie małej i dużej matury.

Kandydaci zgłaszający się do egzaminu obowiązani są przedłożyć następujące dokumenty: podanie, życiorys, zaświadczenie organizacji (kandydaci nie mający ukończonych 18 lat życia, pozwolenie rodziców względnie opiekunów).

W Instytucie Polsko-Radzieckim w Warszawie czynny jest od dn. 1 lutego br. kurs naukowy wiedzy o ZSRR. Słuchaczami kursu są nauczyciele języka rosyjskiego szkół ogólnokształcących i zawodowych z Warszawy i miejscowości podwarszawskich. Zasadniczym celem kursu jest podniesienie kwalifikacji naukowych wykładowców oraz zasilenie kadr naukowych rusycystyki. Na zdjęciu: Słuchacze kursu w czasie wykładu. CAF — fot. Nowosielski

„FIRCYK W ZALOTACH" na scenie Teatru Kolejarza

W ramach wojewódzkich eliminacji **Festiwalu Sztuk Polskich**, pięć zespołów naszego okręgu wybrało „Fircyka w zalotach" Franciszka Zabłockiego. Wystawiono go w świetlicy w Szczakowej, w świetlicach Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, w ZWPT (Podzespoły Telekomunikacyjne), w KZWME i w Teatrze Kolejarza w Krakowie.

Komedia ta sprawia aktorom-amatorom olbrzymie trudności, zarówno ze względu na swój obyczajowy charakter, jak i mówienie wierszem, ze względu na konieczność umiejętnego poruszania się w stylowym kostiumie i posługiwanie się gestem klasycznym. Trzeba z uznaniem podkreślić, że nowo uzyskany reżyser Teatru Kolejarza, znany artysta **Józef Karbowski**, przyczynił się w dużym stopniu do pokonania tych trudności, tak, że na ogół zespół kolejarzy krakowskich wywiązał się zadowalająco z trudnego zadania. Na wyróżnienie zasługują Stanisław **Koczanowicz** w roli Fircyka-starościca, Stanisława **Sukiennik** jako podstolina, Janusz Urbański jako Aryst. Pozostali aktorzy starali się w miarę swych sił i uzdolnień amatorskich, dostosować się do tonu i stylu tego klasycznego utworu.

W całości jednak wystawienie tej charakterystycznej komedii Zabłockiego pozwoliło widzom zapoznać się z postępowymi dążeniami wieku Oświecenia, a to głównie dzięki trafnemu wprowadzeniu przez Bolesławę **Hajdukiewicz** scen międzyaktowych, które w sposób silnie przeciwstawny, wyraziście i przekonująco, komentowały obyczaje oraz tło stosunków politycznych i społecznych ówczesnej epoki. Główną, osobliwą cechą tej epoki było próżniackie życie, zabawy, hulanki, gra w karty, zapożyczanie się u przyjaciół, nierobstwo i... polowanie na bogaty ożenek.

Zabłocki mistrzowsko odmalował to typowe tło oraz nakreślił sylwetki ludzi poruszających się w tym zabagnionym świecie magnackim, pozwalając widzowi zrozumieć, dlaczego ówczesna Polska szlachecka „nierządem stojąca", musiała upaść i ulec przemocy trzykrotnych rozbiorów.

Teatr Kolejarza, który sztukę tę pieczołowicie wystawił, może liczyć na długie i zasłużone powodzenie.

STER.

Więcej troski o człowieka pracy

Z końcem ubiegłego roku ukazał się na łamach **„Trybuny Ludu"** artykuł pod powyższym tytułem, omawiający krytycznie sprawę przygotowania odpowiednich pomieszczeń dla robotników, sprowadzanych z prowincji do prac budowlanych.

W budżecie każdego przedsiębiorstwa w dziale inwestycji socjalnych pod pozycją „hotel dla robotników", figuruje mniejsza lub większa suma, wystarczająca w każdym razie na zapewnienie przybyszom z prowincji schludnych, widnych i ciepłych kwater. Jest rzeczą bezsporną, że stały, szybki rozwój przemysłu przyczynia się do nieustannego napływu elementu wiejskiego do pracy w hutach, kopalniach i fabrykach. Toteż zrozumiałe jest, że wzmagające się tempo budownictwa mieszkaniowego nie może zaspokoić ciągle rosnących w tym kierunku potrzeb. Zachodzi więc konieczność zakwaterowania wielu tysięcy robotników w pomieszczeniach tymczasowych: w hotelach robotniczych i w domach młodego robotnika.

Słusznie podkreśla **„Głos Pracy"**, że — chociaż hotele i domy młodego robotnika **powinny stać się drugim domem rodzinnym dla każdego z ich mieszkańców**, to jednak wiele naszych rad zakładowych i administracji zakładów, nie potrafiło jeszcze stworzyć robotnikowi odpowiednich warunków bytowych, sanitarnych i kulturalnych.

Jakkolwiek w porównaniu z latami ubiegłymi, — hotele są prowadzone znacznie lepiej, niemniej — jeśli chodzi o województwo krakowskie — to jesteśmy zmuszeni stwierdzić — na podstawie protokołów lustracyjnych specjalnych komisji, — że sytuacja na tym odcinku nie jest jeszcze bynajmniej należyta.

Hotele pracownicze, a szczególnie domy młodego robotnika, urządzone i prowadzone są często z niedostateczną troską o człowieka pracy. Niektóre dyrekcje zakładów **nie wykazują należytego zrozumienia** dla tych spraw. Niektóre hotele pracownicze, zwłaszcza przy PGR, **cierpią na brak prymitywnych urządzeń.** Związki zawodowe w nawale pracy za mało zajmowały się dotąd urządzeniem hoteli.

Zarządzenie ministra Pracy i Opieki Społecznej z 7 maja 1951 roku w sprawie norm powierzchni użytkowej, wyposażenia wewnętrznego oraz zasad i warunków użytkowania hoteli robotniczych dla zatrudnionych w przemyśle i budownictwie, jest **za mało spopularyzowane i przestrzegane.** Dowodem tego jest fakt, że Komisja Kontroli Kwater, powołana przez WRN w wojew. krakowskim dnia 7 czerwca, rozpoczęła swą działalność dopiero 13 października.

Komisja ze względu na swój skład osobowy (reprezentowana ona jest przez przedstawicieli instytucji społecznych i gospodarczych, silnie zaangażowanych w innych pracach planowych) dokonuje lustracji **tylko** dwa razy w tygodniu, tj. we wtorki i soboty. **Jest to stanowczo nie wystarczające!**

A braki i niedociągnięcia w poszczególnych hotelach są bardzo poważne i wymagają szybkiej naprawy.

Dla przykładu podamy kilka hoteli: **hotel robotniczy „Wesołe miasteczko" w Jaworznie**, baraki nr 4, 7, 9, 10, — hotel przy budowie w **Skawinie**, — hotel przy zakładzie pracy **ZRB „Wschód" w Jaworznie**, hotel przy budowie **PZPG w Kętach.**

Robotnicy tych hoteli uskarżają się na niewłaściwe warunki sanitarne i higieniczne, na brak kuchenek potrzebnych do przyrządzania własnych posiłków, na brak dostatecznej ilości miednic do mycia, na brak pomieszczeń dla odzieży roboczej, na brak izolatki dla chorych, na ciasnotę pomieszczeń, na brak w niektórych barakach podwójnych prześcieradeł, na zanik życia świetlicowego.

Również niektóre hotele robotnicze w **Nowej Hucie** nie posiadają jeszcze właściwych urządzeń. Szwankuje tutaj **kanalizacja i centralne ogrzewanie.**

W przeciwstawieniu do wymienionych, są przecież hotele robotnicze **prowadzone starannie i bez poważniejszego zarzutu**, jak np. hotel N. Huty w Krakowie przy ul. Rydla, gdzie czystość, wyżywienie, świetlica, izba chorych i obsługa, zasługują na wzorowe wyróżnienie. Również hotele Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego i Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych na terenie miasta Krakowa, przy ul. Stradom 10, Marchlewskiego 71 i 29 Listopada 10, prowadzone są zupełnie przyzwoicie. Pokoje są utrzymane czysto, światło elektryczne doprowadzone do wszystkich sal, pościel zmieniana co miesiąc, kuchnia do gotowania posiłków wspólna, łóżka białe, pojedyncze, umywalnie wygodne. O czym ten **dodatni** stan rzeczy świadczy?

Świadczy o tym, **że tam, gdzie dyrekcje zakładów pracy i zjednoczenia przemysłowego, wraz z radami zakładowymi i związkami branżowymi dokładają starań o rzetelne wykonanie zarządzenia ministra Pracy i Opieki Społecznej i troszczą się o stworzenie robotnikom odpowiednich warunków tymczasowego pomieszczenia w hotelach robotniczych i domach młodego robotnika, tam komisje lustracyjne nie napotykają na rażące braki i zażalenia lokatorów. Tam wszystko jest w porządku!**

A, o to przecież chodzi.

Toteż każde przedsiębiorstwo budowlane powinno się odznaczać — obok szybkiego tempa pracy, również poważną troską **o pracownika. Troską o człowieka pracy.**

M. Statter

SPORT

Z turnieju moskiewskiego wynieśliśmy duże korzyści — mówią trenerzy, sędziowie i zawodnicy międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie

WARSZAWA. W środę 19 bm. odbyło się w Warszawie w hotelu „Bristol" spotkanie dziennikarzy warszawskich z ekipą pięściarzy polskich, która brała udział w międzynarodowym turnieju bokserskim w Moskwie.

Zawodnicy, trenerzy i sędziowie podzielili się z dziennikarzami swoimi wrażeniami z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego. Wszyscy podkreślali serdeczność jaką spotykali na każdym kroku w Kraju Rad oraz doskonałą organizację siedmiodniowego turnieju. Kierownik ekipy Springer zwrócił uwagę na wyrobienie sportowe publiczności moskiewskiej. „Publiczność moskiewska — oświadczył kierownik Springer — w odróżnieniu od publiczności mediolańskiej, oglądającej mistrzostwa Europy w roku ubiegłym wykazała wysoką znajomość boksu i obiektywizm w ocenie walk. Ten był oklaskiwany kto lepiej walczył, kto więcej umiał. Przez siedem dni turnieju nie było najmniejszego objawu niesportowego zachowania się".

Trener Sztam mówi o poziomie sportowym turnieju. „Na turnieju — oświadczył on — nie widziało się słabych bokserów. Wszyscy startujący w nim zawodnicy wynieśli duże korzyści, poprawiając się z każdą walką. Polacy, którzy wprawdzie wypadli dobrze, zajmując w punktacji drużynowej drugie miejsce, wykazali jednak pewne braki, jak np. złą taktykę. Najwyraźniej widać było braki naszych zawodników w walkach z doskonałymi bokserami radzieckimi".

Sędzia Neuding opowiada o doskonale wyszkolonych sędziach radzieckich. „Sędziowie radzieccy — oświadczył Neuding — na pierwszym planie stawiają przede wszystkim zdrowie zawodnika.

Drużyna radziecka walczyła najczyściej — dodał Neuding — o czym świadczy najmniejsza ilość napomnień".

Zawodnicy opowiadają najchętniej o Moskwie i jej mieszkańcach. „Z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego — mówi Krawczyk — jestem bardzo zadowolony. Zobaczyłem ludzi radzieckich i przekonałem się, jak radośnie żyje społeczeństwo socjalistyczne."

Zawody narciarskie o Puchar Karkonoszy zakończone

KARPACZ. W ostatnim dniu zawodów narciarskich o puchar Karkonoszy w Karpaczu rozegrano bieg rozstawny mężczyzn 4×10 km oraz bieg rozstawny kobiet 3×5 km.

W sztafecie mężczyzn zwyciężyła Gwardia I (Zakopane) w składzie: Gąsienica-Fronek, Stopka, Bukowski, I Kwapień, uzyskując czas 2:45.42, 2) CWKS I 2:46,22, 3) AZS I (Zakopane).

W sztafecie kobiet zwyciężyła Gwardia (Zakopane) w składzie: Bukowska, Stopek, Gąsienica-Daniel — 1:24,0. 2) CWKS 1:26,33, 3) Ogniwo (Warszawa).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce i puchar zdobył CWKS (Zakopane) — 1273,5 pkt. przed Gwardią (Zakopane) — 840 pkt i AZS (Zakopane).

Kolarze polscy trenują w Bułgarii

PLOVDIV. W Bułgarii przygotowuje się do międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin—Praga 9-osobowa ekipa kolarzy polskich. Kolarze trenują w miejscowości Plovdiv, przejeżdżając codziennie po kilkadziesiąt kilometrów.

Polacy spotkali się w Bułgarii z serdeczną opieką i gościnnością. Treningi odbywają się wspólnie z kolarzami bułgarskimi, a trener naszych kolarzy Wiszniecki współpracuje ściśle z trenerem bułgarskim Biczewem.

Finały rozgrywek o wejście do ligi koszykowej

Dzisiaj, w piątek, rozpoczynają się w Krakowie finałowe rozgrywki o wejście do ligi koszykowej męskiej. Udział w nich biorą zwycięzcy czterech grup półfinałowych: AZS Wrocław, Ogniwo Łódź, Budowlani Toruń i OWKS Lublin. W pierwszym dniu rozgrywek finałowych spotkają się o godz. 18,00: OWKS Lublin—AZS Wrocław. Sędziowie: mgr Mochnacki, Hegerle i o godz. 19,00: Budowlani Toruń—Ogniwo Łódź (Seifert, Budziaszek).

Turniej szachowy w Budapeszcie

BUDAPESZT. W dziewiątej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego Szabo wygrał z Keresem, O'Kelly z Trojanescu, a Barcza z Benko.

Odłożono następujące partie: Heller — Smyślow, Botwinnik — Kottnauer, Petrosjan — Gereben, Platz — Szily, Stahlberg — Pilnik, Śliwa — Golombek.

Najbliższe spotkania piłkarskie w Krakowie

W niedzielę dnia 23 marca br. na stadionie Wiśniarza przy ul. Barskiej odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy Gwardią Kraków a Wiśniarzem Kraków (drużyny ligowe). Początek o godz. 11 przed południem.

*

W tym samym dniu o godzinie 15.30 na boisku Ogniwa Kraków przy Al. Focha pierwszoligowe zespoły krakowskie OWKS i Ogniwo rozegrają zawody towarzyskie.

Ciekawe reportaże i ilustracje z życia i walki młodych w krajach kolonialnych przynosi „Sztandar Młodych"

J. STALIN
ZAGADNIENIA LENINIZMU
Wyd. piąte
Str. 796, portr. 1 płót. zł 10.—
„KSIĄŻKA I WIEDZA" K-899

OBWIESZCZENIA

DYREKCJA M.H.D. ART. PRZEMYSŁOWYMI w Krakowie
zawiadamia, że w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym i świątecznym oraz celem umożliwienia szerokim masom pracującym zaopatrzenie się w bogaty asortyment atrakcyjnych artykułów przemysłowych, **WIĘKSZOŚĆ SKLEPÓW M.H.D.** wszystkich branż przemysłowych jest **do końca bm.** otwarta
BEZ PRZERWY OBIADOWEJ

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO DETALÓW I BARÓW MLECZNYCH Przedsiębiorstwo Państwowe w Krakowie, ul. Helclów 1, zawiadamia, że **dyrektor** lub jego **zastępca** przyjmują interesantów w sprawach skarg i zażaleń w **każdy czwartek od godz. 14—16.** K-934

POŁUDNIOWE ZAKŁADY OBUWIA — Fabryka w Krakowie, ul. Sołtyka 19, podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane **we wtorki od godziny 15.30—17.30** przez **kierownika** Zakładu. Jeżeli we wtorek przypadnie dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest **najbliższy dzień powszedni tygodnia.** K-933

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKÓRZANYCH w Krakowie, zawiadamia, że **dyrektor** lub w wypadku nieobecności jego **zastępca** przyjmuje interesantów w sprawie próśb, wniosków, skarg i zażaleń **w poniedziałki od godziny 16—18 w biurze Przedsiębiorstwa przy ul. Wielickiej 2.** Jeżeli na poniedziałek przypadnie dzień wolny od pracy, przyjęcia będą się odbywać **w najbliższy dzień roboczy.** K-945

BUDOWA MASZYN-„MASZYNOSTROJENJE"
w języku polskim
Poradnik Encyklopedyczny — Praca Zbiorowa
cena egzemplarza zł 195.—
do nabycia
W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI" K-948

Zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r., **dyrektor ZAKŁADÓW WAPIENNYCH W PŁAZIE I POGORZYCACH** przyjmuje interesantów składających wnioski i zażalenia w **każdy poniedziałek od godziny 12—15**, względnie o ile w tym dniu przypada święto, **w najbliższy dzień powszedni.** K-830

DO WIADOMOŚCI ZAMAWIAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
ZAMÓWIENIA
na płatne ogłoszenia w dziennikach i czasopismach oraz przypadające
WPŁATY OGŁOSZENIOWE
należy adresować i kierować **bezpośrednio** tylko
do BIURA OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA"
w Krakowie, Rynek Gł. 46
Nie należy kierować korespondencji ogłoszeniowej i wpłat do Redakcji wydawnictw ani do P. P. K. „Ruch", gdyż to
OPÓŹNIA I UTRUDNIA WYKONANIE ZAMÓWIENIA

Lokale

W CENTRUM GDYNI, 2 pokoje, kuchnia, wygody, samodzielne, zamienię z powodu przeniesienia służbowego, **NA KRAKÓW.** Szczegóły do omówienia. Zgłoszenia: „Prasa", Kraków, Rynek Gł. 46, dla Nr 15. wł-15

POSZUKUJĘ pokoju, kuchni woj. krakowskie, kieleckie, rzeszowskie lub zamienię dwa pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie Szczecin. Oferty „Prasa", Rynek 46 — „Nr „A-219". A-219

Nauka

PIĘKNIE pisać wyuczam w 15 lekcjach. Retoryka 1/14. Zgłoszenia 16—18. wł. 18

Zaginione dokumenty

BIEDA Władysław zagubił książeczkę wojskową wydaną RKU Kraków-Powiat.

JAROSZ Władysław Nowa Huta zgubił 8. III. książeczkę wojskową wydaną RKU Bochnia dowód osobisty, kartę meldunkową, metryki dzieci, akt ślubny, fotografie.

GINTOWT Jadwiga zam. Kraków zgubiła przepustkę stałą Nr 02315 Nowa Huta. 13893-g

BAŃDO Rozalia zagubiła przepustkę stałą Nr 016-11 MPK Kraków. 13858-g